

Stanisław Dzedzic

OJCIEC SERAFIN KASZUBA
NA „NIELUDZKIEJ ZIEMI”

UKRAINA – ROSJA – KAZACHSTAN



OJCIEC SERAFIN KASZUBA
NA „NIELUDZKIEJ ZIEMI”

UKRAINA – ROSJA – KAZACHSTAN



Seria wydawnicza AUDI, VIDE, MEMENTO

Rada programowa:

**Stanisław Dziejic, Antoni Dragan, Jan Engelgard,
Tadeusz Skoczek, Jolanta Załączny**

Patronat:

25  MUZEUM
LAT NIEPODLEGŁOŚCI

 **MAZOWSZE.**
serce Polski

Stanisław Dzedzic

**OJCIEC SERAFIN KASZUBA
NA „NIELUDZKIEJ ZIEMI”**

UKRAINA – ROSJA – KAZACHSTAN

Pod redakcją
Tadeusza Skoczka

Warszawa 2016

Wstęp, redakcja,
zestawienie bibliograficzne prac Stanisława Dziedzica
Tadeusz Skoczek

Projekt graficzny serii:
Natalia Roszkowska

ISBN 978-83-943419-5-4

Wydawnictwo M-D-M
ul. Kopernika 30 lok. 535
00-336 Warszawa

Wstęp

Stanisław Dziedzic. Popularna i powszechnie znana encyklopedia redagowana przez anonimowych autorów w sieci internetowej podaje o nim skąpe dane. Wikipedia, bo o niej mowa, informuje jedynie precyzyjnie o dacie i miejscu urodzenia: Dąbrowa, 1953 rok, oraz określa w miarę dokładną definicję profesji: polski publicysta, krytyk literacki, nauczyciel akademicki. Z treści biogramu możemy dowiedzieć się jeszcze nieco o zawodowej pracy omawianej osoby w administracji publicznej, w zarządzaniu kulturą. Więcej precyzyjnych danych znaleźć może uważny badacz w *Katalogu autorów krakowskich*, ale jest to zestawienie biograficzne i bibliograficzne wydane w... 1988 roku. Najwięcej informacji

możemy pozyskać z lektury leksykonu *Mazowieccy muzealnicy* wydanego w 2015 roku przez Muzeum Niepodległości i oficynę CAN. Stanisław Dziedzic znajduje się w tej publikacji, jako członek Rady Muzeum Niepodległości.

Niewielkie te informacje nie wyczerpują całej możliwości prezentacji dorobku tego wybitnego intelektualisty średniego pokolenia. Dlatego znając bliżej działalność twórczą, naukową i organizatorską Stanisława Dziedzica należało podjąć prace choćby w niewielkiej części uzupełniająca tę lukę. Pretekstem staje się inauguracyjny tomik serii *Audi. Vide. Memento* (Słuchaj. Patrz. Pamiętaj), jaki rozpoczynamy wydawać z myślą o prezentacji dorobku nauki w utrwalaniu pamięci o życiu i działalności Polaków na Wschodzie.

Muzeum Niepodległości ma w tej dziedzinie niebagatelne zasługi oraz spore osiągnięcia. Pamiętna wystawa „Podróż do Wierszyny – Sybiracy” (19 września - 18 listopada 2012) zorganizowana przez Antoniego Dragana i Grupę M-D-M odbiła się szerokim echem w mediach. Miała też dużą frekwencję, mimo tego, że eksponowana była w X Pawilonie

Cytadeli Warszawskiej, pozostającym w pewnej odległości od centrum stolicy. W ten sposób warszawianie mogli zapoznać się również z pierwszymi planami rewitalizacji tego oddziału Muzeum Niepodległości, remontu koniecznego i niezbędnego.

Wielokrotnie przypominaliśmy syberyjskie losy Polaków zsyłanych tam przez zaborcę. Polscy patrioci i rewolucjoniści przez cały dziewiętnasty wiek walczyli o wolność i niepodległość ojczyzny. Rosyjska administracja i wojsko carskie miało za zadanie likwidować bunty, co najczęściej kończyło się na stokach warszawskiej Cytadeli. Tu w X Pawilonie więziono powstańców, członków tajnych stowarzyszeń, kwiat polskiej inteligencji. Straceni grzebani byli na miejscu, ukarani katorgą i zsyłką wędrowali na Sybir. Zasiedlali bezkresne tajgi, zdobywali dla cywilizacji dziewicze tereny.

Ale na Dalekim Wschodzie znajdowali się też nasi rodacy przebywający tam dobrowolnie. Pozostawali tam ci, dla których skończył się wyrok. Przybywali też nowi, zupełnie bez przymusu przemieszczający się z przeludnionych i biednych polskich wsi. Wierszyna,

polska wieś na Syberii, zasiedlona została przez ochotników. Kiedy Piotr Stołypin, premier carskiego rządu, zaproponował na początku XX wieku reformy agrarne, korzystały z okazji dobrowolnego osadnictwa na bezkresnych terenach Syberii całe rodziny z polskich wiosek. Co ciekawe najczęściej korzystali z tej formy emigracji mieszkańcy przeludnionej Galicji i chłopi z Zagłębia. Potomkowie tych osadników, wracali do Ojczyzny z armią Andersa, wracali z Berlingiem. Pozostali nadal mieszkają, szczególnie w obwodzie irkuckim. Żyją na tej ziemi, kultuwują polską mowę, zwyczaje, śpiewają pieśni. W ostatnim czasie wracają do wiary ojców, do rzymskiego Kościoła katolickiego. Wystawa prezentująca współczesny obraz polskiej społeczności z Wierszyny, wioski odległej ponad 6 tysięcy kilometrów od kraju swoich przodków pokazana była w Senacie RP oraz w różnych miejscach całej Polski.

Polacy zasiedlali też bezkresne stepy Kazachstanu. Muzeum Niepodległości zajmuje się również upamiętnianiem losów rodaków przebywających na tamtych ziemiach. Szczególnie dotyczy to losów deportowanych tam

w okresie szalonej polityki narodowościowej Stalina.

Niezwykłe wrażenia artystyczne przyniosła wystawa prac Alfonsa Kułakowskiego zatytułowana „Okna do Boga” (29 listopada 2013 – 13 kwietnia 2014). Repatriant z Kazachstanu, okrzyknięty został przez krytykę „malarzem optymizmu”. W swej ekspresjonistycznej i kolorowej twórczości odrzuca wszystko to, co przypomina mu tragizm młodości, ciężką dolę mieszkańca kazachskiej prowincji, martyrologie zesłańców. Ale w niektórych obrazach olejnych wymyka się z tej teorii symbolika sowiecka, nie wszystko da się zapomnieć. Jednak artysta niesie ze sobą ból po zamordowanych rodakach, wymordowanej rodzinie. W jego twórczości nie ma cierpienia, ale ból pozostał w duszy artysty. Urodzony był w 1927 roku w Osiczynie niedaleko Berdyczowa w obwodzie żytomierskim. Jego ojciec w 1929 roku został aresztowany i wywieziony. Jeszcze przed pierwszą falą masowej deportacji Polaków.

Jego rodzina została rozstrzelana w 1937 roku, cała liczna rodzina. Dziesięcioletni chłopiec został na świecie jedynie z nieco

starszym bratem. Tułali się po różnych miejscach. Zdolności i zainteresowania plastyczne pozwoliły mu przeżyć, podjąć naukę. Po studiach artystycznych w Ałmacie i Leningradzie żyje i tworzy w stolicy Kazachstanu do 1997 roku, kiedy to udaje mu się powrócić do Polski.

Podobny los był udziałem rodziny Feliksa Mostowicza. On sam urodził się 26 marca 1947 roku w osadzie Biełojarka w obwodzie kokczetawskim, na obszarze północnego Kazachstanu, gęsto zaludnionym przez deportowanych tam Polaków. Jego rodzina pochodziła z osady Uszomir, regionu korościeńskiego, w obwodzie żytomierskim. Mostowiczowie deportowani zostali w 1936 roku, nie mając prawa do powrotu. Swego czasu w prasie mogliśmy przeczytać poniższą opinię o artyście.

„Feliks Mostowicz w Kazachstanie uczył się, pracował, założył rodzinę. W porównaniu z innymi mieszkającymi tam Polakami wiodło mu się nie najgorzej. Po ukończeniu Wydziału Sztuk Plastycznych Instytutu Pedagogicznego w Omsku z powodzeniem zajął się malarstwem, eksponując swoje obrazy m.in.

w Moskwie, Ałma Acie, Kokczetawie i Karagandzie. Żona pracowała na uniwersytecie, syn uczył się w szkole o profilu artystycznym, mała córeczka nie przysparzała zmartwień - mimo to artysta nie czuł się szczęśliwy. Nie opuszczało go poczucie obcości, gdyż kraju, w którym mieszkał, nigdy nie uznał za swą ojczyznę. Dobrze pamiętał, że jego rodzina przybyła tu nie z własnej woli. Wspominał też opowieści sąsiada - polskiego zesańca. Wszyscy znali go, jako zdolnego stolarza, jednak w rzeczywistości ów starszy człowiek był nauczycielem, który wykładał kiedyś historię Polski. On to zaszczepił Feliksowi miłość do nieznanej ojczyzny. Uczynił go też spadkobiercą swoich idei, prosząc: Opowiedz kiedyś o naszych losach, ponieważ komunizm nie będzie trwał wiecznie” („Nasz Dziennik”, 6 marca 2005).

Feliks Mostowicz powrócił do kraju przodków w 1996 roku. Zamieszkał w warszawskiej dzielnicy Ursynów. Opiekę nad jego dziełami sztuki malarskiej przyjęło Muzeum Niepodległości. W zbiorach znajduje się prawie 90 jego obrazów, wszystkie prezentowane były na wystawie pt. „Kazachstan-Ursynów.

Droga Feliksa Mostowicza do kraju przodków” (Galeria Brama Bielańska Cytadeli Warszawskiej: 18 września 2015 – 20 stycznia 2016). Finisażowi wystawy towarzyszyła konferencja naukowa zorganizowana w 80. rocznicę pierwszych deportacji ludności polskiej do Kazachstanu. Wydano monograficzną pracę zbiorową pt *Inspiracje Feliksa Mostowicza* pod redakcją Janusza Gmitruka, Tadeusza Skoczka i Jolanty Załęczny, z katalogiem reprodukcji wszystkich obrazów pozostających w zbiorach Muzeum Niepodległości. Adam Struzik, Marszałek województwa mazowieckiego napisał we wstępie, że ta publikacja naukowa wzmocni pozycję Feliksa Mostowicza na rynku polskiej sztuki. Przypomni też przy okazji trudne losy Polaków wywożonych na Wschód. Napisał też:

„Miejmy nadzieję, że wystawa twórczości Feliksa Mostowicza będzie także prezentowana w innych muzeach Mazowsza, a być może również w placówkach kultury całej Polski. W ten sposób możemy spłacać patriotyczny dług zaciągnięty u naszych rodaków wywożonych do nieludzkiej ziemi”.

Seria wykładów i publikacji pod nazwa *Audi. Vide. Memento* jest kontynuacją realizowanej misji Muzeum Niepodległości. Polega ona na upamiętnieniu życia, twórczości oraz martyrologii Polaków żyjących w nieludzkim ustroju, na Wschodzie. Utrwaleniu pamięci o Polakach zsyłanych na Syberię, deportowanych do Kazachstanu, wyrzucanych z rodzinnych domów na Wołyniu, Podolu, na Kresach Południowo-Wschodnich. Ocalmy przynajmniej od zapomnienia dorobek tamtych pokoleń. Przywołajmy i przypomnijmy polskość ziem straconych w wyniku pojałtańskiego podziału świata. Oddajmy sprawiedliwość cierpiącym oraz ich rodzinom, ocalmy pamięć o nich dla potomnych.

Stanisław Dzedzic pokazuje postać i działalność duszpasterską o. Serafina Kaszuby (17 czerwca 1910 – 20 września 1977), kapłana tułającego się po bezkresnych rejonach sowieckiego imperium, ustawicznie poniżanego, wielkiego „Włóczęgi Bożego”. „Positio” dotyczące heroiczności życia o. Serafina Kaszuby zostało złożone 3 października 2011 do watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Niech wykład i towarzysząca

mu publikacja będzie przybliżeniem współczesnym problemów powoli już zapominanych, niech utrwali w nas pamięć o życiu i trudzie niesienia Wiery heroicznego Sługi Bożego.

Tadeusz Skoczek

dyrektor Muzeum Niepodległości w Warszawie

Lwówianka, pani Irena Zappe wspomina, że któregoś dnia Ojciec Serafin Kaszuba, słysząc śpiewaną w jego obecności, znaną polską kolędę „*Nie było miejsca dla Ciebie*”, napisaną przez O. Mateusza Jeża SI, w nowosądeckim klasztorze jezuitów, zaimprovizował naprędce dalsze jej wersy, które oddają dobrze jego tułaczą posługę duszpasterską:

*Wśród stepów Kazachstanu
Syberii mroźnej ziemi,
szukamy miejsca dla Ciebie
jak ongiś w Betlejemie*¹

Kim był ów zakonnik franciszkański, nazywany „Włóczęgą Bożym”, o którym mówiono,

¹ Cytat za: ks. Kazimierz Bukowski, *Słownik polskich świętych*, Kraków 1995, s. 239.

iż w ZSRR – „na nieludzkiej ziemi”, wbrew szykanom i panującemu tam terrorowi przemierzał tysiące kilometrów, docierając z posługą kapłańską do odległych zakątków rozległego imperium? Był on w totalitarnym kraju urzędowego ateizmu przedmiotem niewybrednych ataków i oskarżeń o włóczęgostwo, rozwiążność wreszcie o antypaństwową i antyustrojową działalność agenturalną na rzecz Watykanu i zachodnich wrogich mocarstw.

Urodził się 17 czerwca 1910 r. na peryferiach Lwowa, w Zamarstynowie, w rodzinie robotniczej, jako czwarte, najmłodsze dziecko Karola i Anny z d. Horak. Oboje rodzice byli zaangażowani w prace organizacyjnych przy tworzeniu parafii św. Franciszka z Asyżu, prowadzonej przez ojców kapucynów. Zakonnicy powrócili do Lwowa w 1903 roku (opuścili go w wyniku kasaty klasztoru przez cesarza austriackiego Józefa II w roku 1785). Wykorzystywali na początek prowizoryczny drewniany budynek postawiony naprędce w 1904, w którym umiejscowiono kościółek pod wezwaniem św. Franciszka. W 1921 roku utworzono na Zamarstynowie parafię, po czym w 1924 r. przystąpili ojcowie kapucyni oraz parafianie do wznoszenia

okazałego kościoła i klasztoru, wg projektu Jana Sasa Zubrzyckiego.

Klimat rodzinnego domu, pełny głębokiej pobożności, wzajemnej miłości i solidarności kształtował osobowość małego Alojzego (imię chrzestne o. Serafina), był też w przyszłości psychicznym oparciem dla ciężko doświadczonego przez reżim komunistyczny zakonnika. Przemóżny wpływ, obok domu rodzinnego i szkoły, na kształtowanie jego sylwetki duchowej miała miejscowa parafia, w której pracowali gorliwi kapłani kapucyńscy – m.in. o. Anioł Madejewski, o. Gabriel Banaś, czy ulubiony przezeń katecheta – o. Tadeusz Kraus. Podziwiał szeroką działalność oświatową i społeczną o. Aleksandra Chmury, który zakładał parafialną bibliotekę, katolickie sklepy spółdzielcze i jako gwardian niezmiernie angażował się przy wznoszeniu oraz wyposażeniu kościoła i klasztoru. Budował swoją wrażliwość, patrząc na działalność charytatywną sławnego kapucyna, o. Kosmy Lenczowskiego. Wpłynęły te doświadczenia i obserwacje na podejmowane przezeń w przyszłości kierunki działalności i wybór drogi życia we wspólnocie zakonnej kapucynów.

Do zakonu wstąpił wkrótce po maturze, którą złożył w 1926 r. w Państwowym Gimnazjum im. hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Po odbyciu nowicjatu w Sędziszowie Małopolskim podjął studia filozoficzno-teologiczne w seminarium zakonnym w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał w marcu 1933 r.

W czasie studiów teologicznych jego przełożeni oraz koledzy-klerycy dostrzegli rychło szerokie zainteresowania brata Serafina. Od wczesnych lat szkolnych fascynował go fenomen języków, nie tylko w ich zasobie leksykalnym i gramatyce, ale także w otwierającym szerokie możliwości poznawcze i interpretacyjne, otoczu kulturowym. Miał zdolności do nauki języków. W czasie studiów teologicznych uczył się języka rosyjskiego, wspólnie z klerykiem Anastazym Józefem Barciem. Mało kto w ówczesnej Polsce interesował się nauką tego języka, a on sam nie mógł nawet przypuszczać, jak jego znajomość okaże mu się w przyszłości przydatna. Później, zauroczeni prelekcjami seminaryjnego profesora, Hiszpana, o. Laureana, o powiązaniach kultury polskiej z hiszpańską, podjęli obaj naukę języka hiszpańskiego. Profesor wygłaszał odczyty na te tematy w Polskim Radiu w Katowicach, a obaj

seminarzyści: Anastazy i Serafin wspomagali go zarówno w kompletowaniu materiałów źródłowych, jak i ostatecznym redagowaniu treści.

Jesienią 1932 r. rozpoczął Serafin Kaszuba czwarty rok studiów i dalsze przygotowania do kapłaństwa, związane z tym etapem zajęć seminaryjnych. 16 października tegoż roku otrzymał pierwsze wyższe święcenia – subdiakonatu, a w dwa miesiące później – diakonatu. Także jesienią 1932 r., a więc jeszcze jako student teologii, wraz z trójką młodych księży zakonnych, został przez przełożonych skierowany na Uniwersytet Jagielloński. Studia z zakresu filologii polskiej otwierały przed nim m.in. perspektywę nauczania w średnich szkołach prowadzonych przez kapucynów. Było to dla młodego zakonnika niemałe wyróżnienie, a także wyraz pokładanych w nim przez zakon nadziei, dla niego zaś samego ciężkie wyzwanie łączenia studiów i powinności zakonnych z edukacją uniwersytecką. W *Almae Matris*, przeżywającej naówczas lata świetności, słuchał wykładów sławnych profesorów – m.in. Stanisława Pigonia, Ignacego Chrzanowskiego, Stefana Kołaczkowskiego, Stanisława Kutrzeby, Tadeusza Lehra – Sפławińskiego, Kazimierza Nitscha, Stanisława

Windakiewicza, Stefana Szumana, Władysława Folkierskiego, Władysława Heinricha. Nie pozostały one, podobnie jak i osobowość tych mistrzów, bez wpływu na formację intelektualną i duchową oraz kierunki zainteresowań młodego zakonnika.

Wspominał o. Anastazy Józef Barć:

Kiedy (...) Serafin – rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, to wciągnął mnie, jako wolnego słuchacza. I tak chodziliśmy na wykłady sanskrytu, a także do profesora Bujańskiego, który otworzył katedrę żywego słowa. On uczył dykcji żywego słowa, tak jak w teatrze, jak mówić, deklamować. Potem robiliśmy jaśółka. On nieraz całusieńką noc siedział i opracowywał tekst pod względem literackim. On to wszystko robił doskonale.²

Ojciec Marek Piotr Kolbuszowski, który z Serafinem wspólnie odbywał nowicjat, a później studia teologiczne, charakteryzując osobowość i kierunki zainteresowań swojego kolegi, podkreśla jego głęboką pobożność, rozmodlenie i połączone z franciszkańską skromnością. Był brat Serafin oszczędny, precyzyjny w wypowiedziach, mówił piękną,

² Cytat za: Hieronim Warachim, *Włóczęga Boży*, Łódź 1996, s. 42.

dobrą polszczyzną, serdecznym w kontaktach z innymi.³

Zajęcia dydaktyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim zakończył złożeniem wszystkich egzaminów kursowych i uzyskaniem tzw. absolutorium (1936 r.), nie zdołał wszakże ukończyć pracy magisterskiej i uwieńczyć studiów egzaminem magisterskim, bowiem decyzją władz zakonnych 7 stycznia 1937 r. wyjechał do Rozwadowa, by w tamtejszym kapucyńskim kolegium serafickim objąć obowiązki nauczyciela języka polskiego. Wolą jego przełożonych zakonnych było, aby ucząc w kolegium przygotowywał się do egzaminu magisterskiego i obrony pracy magisterskiej. W czerwcu 1939 r. m.in. z uwagi na zamiar sfinalizowania studiów, przybył do Krakowa. W dniu swoich urodzin, 17 czerwca 1939 r. zdał egzamin „ostateczny” (magisterski) z historii literatury polskiej w oparciu o pracę *Zagadnienia sztuki i życia na tle współczesnych kierunków estetycznych wło- skich*, napisaną pod kierunkiem prof. Stanisława Pigonia, a recenzowaną przez prof. Stefana Kołaczkowskiego, uzyskując magisterium filozofii w zakresie filologii polskiej.

³ Ibidem. s. 43.

W życiu o. Serafina Kaszuby oczekiwania, jakie łączyli z jego osobą najbliżsi bądź przełożeni, rozmijały się często z czynionymi przez wyborami lub drogami, które narzucało mu życie. Matka, od jego wczesnych, dziecięcych jeszcze lat, pragnęła wielce, by syn został adwokatem, a w najgorszym razie lekarzem. Przełożeni zakonnici widzieli w nim gruntownie przygotowanego do zawodu nauczyciela kolegium serafickiego. Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, zwłaszcza zaś recenzent jego rozprawy magisterskiej – prof. Stefan Kołaczkowski, obiecywali mu asystenturę, a w perspektywie karierę naukową (Kołaczkowski zwracał się nawet w tej kwestii do ówczesnego prowincjała, o. Kazimierza Niczyńskiego). Władał Serafin Kaszuba kilkoma językami obcymi (niemiecki, łacina, rosyjski, z czasem także hiszpański, język ukraiński, uczył się nadto sanskrytu i starocerkiewno-słowiańskiego), pasjonowała go poezja, przejawiał wyraźne uzdolnienia literackie, interesowały go sztuki piękne, był dobrym matematykiem. Wszystkie te predyspozycje w jakiś sposób determinowały kierunki pracy młodego zakonnika już w pierwszych latach jego kapłaństwa. Redagował m.in. czasopismo zakonne

„Wzlot Seraficki” (1936), w latach 1937-39 - jak już wspomniano - uczył języka polskiego w niższym seminarium zakonnym (tzw. kolegium serafickie) w Rozwadowie.

Prof. Tadeusz Ulewicz wspominał po latach:

Zwracał na siebie uwagę, młodszych od siebie o kilka lat adeptów uniwersyteckiej polonistyki — swoją rozległą wiedzę humanistyczną i formatem głębokiej osobowości. Gdy w czerwcu 1939 r. przygotowywałem się do obrony pracy magisterskiej, spotykałem Go często w naszym Gołębniku, bo i on sposobił się do egzaminu magisterskiego. Obaj byliśmy zafascynowani osobą profesora Stefana Kołaczkowskiego, który był promotorem mojej, a recenzentem Jego pracy magisterskiej. Gdy już po egzaminach magisterskich żegnaliśmy się, byliśmy przeświadczeni o nieuchronności wojny, wyrażaliśmy wzajemne pragnienie, abyśmy mogli się jeszcze kiedykolwiek, choćby nieprędko spotkać. Nie zobaczyliśmy się jednak już nigdy. W mojej pamięci pozostał na zawsze ten niezwykle, bardzo skromny, uśmiechnięty zakonnik, o szerokich horyzontach myślowych. Nie miałem jednak wówczas pojęcia, jak głębokie pokłady heroizmu i chrześcijańskiej miłości tkwią w tym człowieku, jak wielkim obdarzony był charyzmatem. Byłem jednak przeświadczony o jego głębokiej duchowości i świątobliwości⁴.

⁴ Relacja prof. Tadeusza Ulewicza, spisana w 2013 roku, w archiwum autora.

W sierpniu 1939 r., w związku z organizowanymi w Krakowie z niemałym rozmachem uroczystościami - Zjazdem Legionistów - z okazji 25 rocznicy wyruszenia z krakowskich Oleandrów Pierwszej Kadrowej Józefa Piłsudskiego, spotkał młodego zakonnika - polonistę niemały zaszczyt. Kiedy oto organizatorzy tych uroczystości zwrócili się do o. Kosmy Lenczowskiego, pierwszego kapelana Legionów, o wygłoszenie na krakowskich Błoniach okolicznościowego kazania, ten poprosił o przygotowanie tekstu wystąpienia właśnie o. Serafina Kaszubę. Było ono transmitowane przez Polskie Radio na cały kraj, a zawarte w nim przesłania, w obliczu zagrożenia napaści ze strony hitlerowskich Niemiec, odbiły się szerokim echem w całej Polsce.

Uroczystościom legionowym towarzyszyły, jakby wbrew nastrojom, związanym z odczuwaną powszechnie nieuchronnością wojny, liczne, podniosłe imprezy - m.in. monumentalne widowisko na dziedzińcu zamku wawelskiego - *Hymn na cześć oręża polskiego* wg Ludwika Hieronima Morstina.

Ojciec Kosma Lenczowski, kapelan I Brygady, znajduje nam poczesne miejsce na finalnym widowisku: *Pan*

Tadeusz na dziedzińcu Wawelu. „Hajże na Soplicę” brzmi bojowo. Spowiedź Jacka sięga do trzewi wielu. Polska nie raz cierpiała egoizm swych synów. Poprzez dźwięki antyhitlerowskiej *Roty* zdają się przebijać słowa Becka: „Nie ma ta wielkiej ceny, za którą można by sprzedać wolność”.⁵

Czy oglądał wystawioną podczas Zjazdu Legionistów śpiewogrę *Kawaler księżycowy* wg Mariana Niżyńskiego, w której występowali jego młodszy koledzy z krakowskiej polonistyki – Karol Wojtyła, Tadeusz Kwiatkowski i Juliusz Kydryński?

Wkrótce po legionowych uroczystościach udał się o. Serafin na wakacje do Lwowa. Tam zaskoczyła go wojna i wkroczenie Armii Czerwonej. Ponieważ w miejscowym klasztorze zamieszkało dodatkowo kilkunastu współbraci zakonnych, uciekających przed wojskami niemieckimi, o. Serafin przeniósł się do rodzinnego domu, położonego nieopodal klasztoru. Wraz z rodziną mieszkał do czasu wyjazdu na Wołyń, co nastąpiło jesienią 1940 r. Wiosną 1940 r., już po śmierci ukochanej matki,

⁵ O. Serafin Kaszuba, *Strzępy. Wspomnienia i zapiski*, Kraków 1994, s. 12.

otrzymał list od swego kolegi i współbrata zakonnego o. Bolesława Wojtunia, z zaproszeniem do pracy duszpasterskiej na Wołyniu. Ojciec Bolesław po wygnaniu przez władze sowieckie z klasztoru w Ostrogu nad Horyniem, jesienią 1939 r., osiadł w pozbawionej księdza parafii Ludwipol. Już wówczas, wobec coraz dotkliwszego braku tam księży, opuszczających te niespokojne ziemie, oczekiwanie na nowych duszpasterzy stawało się w wielu parafiach, wręcz naglące. Ojciec Serafin po przybyciu na Wołyń pełnił tam i na Polesiu obowiązki duszpasterskie w różnych parafiach m.in. w Dermance, Karasince i Ludwipolu.

Dwuletni nieomal pobyt o. Serafina w Dermance, od września 1941 r. do czerwca 1943 r., nie ograniczał się do jego działalności duszpasterskiej na terenie parafii, liczącej kilka wsi, ale także wielu miejscowości nienależących do tej parafii, których mieszkańcy, pozbawieni stałej opieki duchowej, zwracali się do niego o posługi kapłańskie. Wkrótce z prośbą o takie posługi zaczęli zwracać się do niego katolicy „zza kordonu” tj. z miejscowości położonych za granicą wschodnią II Rzeczypospolitej. Tamtejsi wierni na posługi duszpasterskie - zwłaszcza spowiedź,

chrzty, śluby, Eucharystię, bierzmowanie - oczekiwali zazwyczaj przez wiele lat. Kościoły były już na ogół zamknięte, często przeznaczone na zgoła inne cele, nabożeństwa z konieczności odbywały się głównie w warunkach konspiracyjnych, w domach prywatnych. Ojciec Serafin był tam przyjmowany z niezwykłą serdecznością i mimo rozlicznych niebezpieczeństw, wynikających z prowadzonej działalności duszpasterskiej, nie odmawiał kapłańskich posług.

Dermanka, w której był proboszczem stała się więc ośrodkiem oddziaływującym duszpastersko daleko poza zasięg parafii. Zrazu trudno było tam wnosić, że skala uprzedzeń narodu ukraińskiego do Polaków przyjmie wkrótce tak straszliwy wymiar, że masowe mordy Polaków przez formacje ukraińskie przejdą do historii obu tych narodów, jako symbol potwornego okrucieństwa, wręcz ludobójstwa.

Z pobytu w Dermance pozostała w szczególnej pamięci o. Serafina zorganizowana przezeń pielgrzymka do Kazimierki – nie tylko w charakterze religijnym, ale i w znaczeniu wyraźnie wykraczającym poza sferę religijną. Pielgrzymka była wszak organizowana w warunkach okupacyjnych, doszło też podczas niej do niemiłego

incydentu, który wkrótce wielu tamtejszych Polaków, nie tylko uczestników pielgrzymki do Kazimierki, odczytało jako złą prognozę na przyszłość. Ojciec Serafin wspominając to wyjątkowo niemiłe wydarzenie, pisał po latach:

Myśl udania się do wołyńskiej Częstochowy przyjęto z gorącym zapalem. Na trzy dni przed Wniebowzięciem wybraliśmy się sporą gromadą, śpiewając (...). Uroczystość zapowiadała się pięknie. A jednak... Rano ukraińska policja otoczyła plebanię i nie pozwoliła żadnemu z księży udać się do kościoła. Wszczął się szalony popłoch. Ludziom kazano się rozejść. Około południa wielu odeszło z płaczem. Wtedy ktoś zaproponował zaalarmować komendanta w Kostopolu. Przyjechał w porze obiadowej, przyjęto go gościnnie, a potem proboszcz zapytał mimochodem, co za przyczyna zarządzenia, że w odpust nie można odprawiać nabożeństwa. Był zdumiony. Żadnej przeszkody nie ma. Pokazało się, że to wybryk miejscowych Ukraińców. Ks. Brzozowski z Sarn odprawił jeszcze po południu Mszę św., ale była już tylko garstka ludzi. Tak wyglądał ostatni odpust w Kazimierce i zapewne ostatnia pielgrzymka na Wołyń do tego sanktuarium mariańskiego, które wkrótce potem zostało zniszczone.⁶

Wkroczenie wojsk niemieckich na zajęte we wrześniu 1939 r. przez wojska sowieckie ziemie,

⁶ Ibidem, s. 26.

które było efektem ataku III Rzeszy na ZSRR w czerwcu 1941 r., odsłoniło na tych ziemiach zamieszkiwanych przez Polaków i Ukraińców dążności oraz prawdziwe oblicze nacjonalistów ukraińskich. Nie były one odzwierciedleniem stanowiska i metod eksterminacji tamtejszych Polaków ze strony całego narodu ukraińskiego, ale formacji nacjonalistycznych, o często skrajnie antypolskim programie działania. Nacjonalisci, często nie bez wsparcia taktycznego ze strony hitlerowców, uznawali, że nadeszła dogodna pora dla powstania „samostijnej” Ukrainy, pod protektoratem III Rzeszy. W przeświadczeniu skrajnych nacjonalistów ukraińskich istotnym probierzem do tworzenia własnego, niezawisłego państwa ukraińskiego było oczyszczenie tych ziem z ludności polskiej. Hasła „Lachy za San” czy „Śmierć Lachom” przyniosły tragiczne następstwa, po polskiej i ukraińskiej stronie, ale w skali niewspółmiernej. Choć obie strony: polska i ukraińska przedstawiają odmienną wersję tych tragicznych zdarzeń, podkreślić należy, że także po stronie ukraińskiej coraz powszechniejsza jest – jak się wydaje – negatywna ich ocena. Rzeź Polaków, zapoczątkowana przez Ukraińską Powstańczą Armię spowodowała

śmierć ok. 60 – 100 tys. osób (w wydawnictwach polskich emigracyjnych stowarzyszeń kombatanckich liczba ofiar ukraińskich mordów jest kilkakrotnie wyższa, sięgająca nawet 400- 600 tys. osób). Zdaniem historyków polskich na samym Wołyniu zginęło z rąk Ukraińców ok. 50 tys. Polaków (liczba Ukraińców zamordowanych przez partyzantów polskich i w akcjach samoobronnych oceniana jest, jako wielokrotnie nie niższa).

Jak przyznaje Petro Mirczuk, emigracyjny ukraiński autor wydanej w 1952 r., w Monachium, pracy *Ukraińska Powstańcza Armia 1942-1952*:

patriotyzm ludu ukraińskiego kierownictwo OUN wykorzystało do biologicznego wyniszczenia Polaków.⁷

Ojciec Serafin w swoich wspomnieniach jakby mimochodem pisze o ludobójstwie wobec ludności polskiej na Wołyniu, o działających tam partyzanckich formacjach wojskowych czy działaniach hitlerowskich władz okupacyjnych, inspirujących czy kiedy indziej niereagujących

⁷ Cytat za: Marek Koprowski, *Wołynia dzień dzisiejszy*, Biały Dunajec 1994, s. 12.

skutecznie na znane im przecież efekty owych „czerwonych nocy” na Wołyniu. Wiedział także, że w niektórych przypadkach wzmocnione siły niemieckie, a potem także sowieckie były dla zagrożonych śmiertelnie Polaków jakąś nadzieją na osłonę, czasem wręcz ratunek. Nie było w tym jednak jakichkolwiek intencji kolaboracji z okupantem. Nie dokonywał opisu konkretnych zdarzeń, choć, na co dzień stykał się z tym ogromem tragedii i wstrząsających wydarzeń. Niejednokrotnie śmiertelnie zagrożony, niejako cudem uchodził z życiem, niósł tym ludziom otuchę, służył kapłańską posługą – żywym i konającym, wreszcie umarłym. Z jego dyskretnych aluzji nietrudno pojąć skalę grozy i ludzkich dramatów, nie stronił wszakże od opisu konkretnych, choć jednostkowych zdarzeń. W Karasinie koło Maniewicz, do którego zawędrował na początku swej kapłańskiej posługi na Wołyniu był silny punkt koncentracji nacjonalistów ukraińskich. Właśnie od Karasina zaczęły się łuny, którymi zapoczątkowane zostały tragiczne wołyńskie „czerwone noce”.

Teraz już nie było wątpliwości, że i nas czeka zagłada. Z jednej strony od Marynina, z drugiej od Ujścia

i Frankopola zamykał się pierścien. W nocy na horyzoncie widać było pożary. Jakiś człowiek na pół spalony dogorywał w pobliskiej chacie. Kiedy ognie zbliżały się więcej, spędzałem noce na strychu w kościele. Nie było to bezpiecznie, ale bliżej Pana Jezusa i łatwiej bronić przed profanacją w razie napadu (...). Raz dano mi znać, że zastawiają zasadzki (...). Posłałem chłopca na zwiady. „To banderowcy czekają na księdza”. Oczywiście zawróciliśmy z miejsca, ale we wiosce nie sposób było pozostać. Jakimś cudem chyba przedostałem się do Horodnicy.⁸

Po ponownym wkroczeniu wojsk sowieckich na Wołyń i powtórny włączeniu ziem wschodnich II Rzeczypospolitej do ZSRR, liczni Polacy zmuszeni byli opuszczać swoje małe kresowe ojczyzny, uwożąc w nieznane resztki ocalałego dobytku. Razem ze swoimi parafianami wyjeżdżali zazwyczaj ich duszpasterze. Akcja repatriacyjna, rozpoczęta zasadniczo wiosną 1945 r. trwała także przez rok następny. Rodzina Serafina Kaszuby opuściła rodzinny Lwów, wyjechali jego współbracia zakonni. On sam, jadąc w przepelnionym wagonie patrzył z rozdartym sercem na ziemię zniszczone wojną, na mogiły osób, które padły ofiarą bratobójczych walk, na wieże kościołów, pozostawionych

⁸ O. S. Kaszuba, op. cit. s. 28.

bez kapłańskiej opieki. Myślał o tych, którzy pozostali na ojcowiznie, wbrew zagrożeniom i nakazom wyjazdu na Zachód Polski. W wagonie repatriacyjnym dowiedział się, że gdyby pozostał, byłby zapewne jedynym księdzem na terenie całej diecezji łuckiej. Inni wyginęli, bądź wyjechali. Jedyny z pośród 240 pracujących tu do niedawna kapłanów? Nie wiedział, że pozostanie jeszcze inny kapłan – ksiądz Jan.

Gdy pociąg stanął w Zdołbunowie, postanowił wyjść, by pożegnać pobliski, tak dobrze znany sobie kościół. Zapragnął odprawić w nim ostatnią mszę świętą. Repatrianci nakłaniali go do odstąpienia od powziętego zamiaru, nie wiadomo było wszak, kiedy pociąg ruszy w drogę. Zostawił bagaż, wziął z sobą tylko niewielką teczkę z niezbędnymi paramentami liturgicznymi. Zarówno kościół w Zdołbunowie, wybudowany staraniem ks. Józefa Izbińskiego i parafian, jak i plebania nie nosiły znamion rabunku, ani jakiegokolwiek profanacji. Jego pojawienie się przy drzwiach kościoła, a następnie wejście do opuszczonej plebani (posiadał do niej klucze, udostępnione mu kiedyś przez proboszcza) nie uszło uwadze kilku parafianek. Widać strzegły one z oddali kościoła i zabudowań plebańskich.

Rozpoznały o. Serafina Kaszubę i usilnie prosiły go o pozostanie wśród tamtejszych Polaków.

Panie – „oto jestem” – te słowa, które wyrzekł przed laty przy przyjmowaniu święceń kapłańskich, tego dnia stały się drogowskazem życia. Postanowił pozostać. Powiedział wszak, że jeśli nawet dwóch katolików tam pozostanie – pozostanie i on. A pozostało wielu. Patrzył na tę ziemię, tak mu bliską i tak tragicznie doświadczoną w ostatnich latach – i pewnie pomniał na słowa ulubionego przezeń Henryka Sienkiewicza, że „nienawiść wrosła w serca ludzkie i zatrąła krew pobratymczą”... Czy wierzył, że znów na tej ziemi, będą jej mieszkańcy modlić się słowami „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”?

Jedno jest pewne: wiedział, że czasy, które nadchodzą, będą straszliwe. Na tej nieludzkiej ziemi pozostał znakiem nadziei.

Kaszuba udał się niezwłocznie do Równego. Tam mieściła się siedziba Urzędu Repatriacyjnego. Najpewniej dzięki znajomościom udało mu się uzyskać zameldowanie i pozostać, jako proboszcz miejscowej parafii, funkcjonującej przy neogotyckim kościele pw. Najświętszej Marii Panny i św. Antoniego. Jeszcze niedawno

na terenie diecezji łuckiej funkcjonowało siedem parafii, teraz pozostała ta jedna. Przed rokiem nieliczne czynne kościoły obsługiwało trzech już tylko księży, teraz był sam.

W tej decyzji pozostania wśród „swoich”, którą zawsze pojmował, jako właściwą i zgodną z wolą Opatrzności, zawarte były wszakże duchowe rozterki: czy nie rozmija się w tym względzie z wolą swoich przełożonych zakonnych. Był przecież zakonnikiem, którego powinnością jest pozostawanie we wspólnocie. A przecież, poza pierwszym dziesięcioleciem życia zakonnego, następne dziesięciolecia kapłańskiej pracy musiał przeżyć poza wspólnotą zakonną, za którą - świadczą o tym jego liczne listy i zapiski - wielce tęsknił. Do końca swoich dni odmawiał kapucyński brewiarz, czuł się niezmiennie podporządkowany woli swoich przełożonych. Udał się na Wołyń za wiedzą i przyzwoleniem przełożonego, który roztropnie mu tego „ani nie radził, ani nie zabraniał”. Decyzję ostateczną podjął o. Serafin. Kiedy później łączność z przełożonymi była wielce utrudniona, a często niemożliwa, właśnie w swojej, pełnej poświęcenia heroicznej pracy duszpasterskiej widział znak woli Bożej, jako wolę,

a przynajmniej przyzwolenie ze strony przełożonych. Żaden z nich nie stawiał mu nigdy zarzutu nieposłuszeństwa.

W jego życiu wyraźny był duch ewangelicznego ubóstwa na wzór Biedaczyny.

Żył prawdziwie ubogo, nie posiadając nic, nie gromadząc żadnych dóbr materialnych, a nawet unikając ich.

Pracując w parafii Równe, dojeżdżał do licznych odległych niejednokrotnie parafii pozbawionych księży (Dubno, Korzec, Krzemieniec, Ostróg, Sarny, Zdołbunów). Już wtedy konspiracyjnie odwiedzał wspólnoty katolickie oddalone o kilkaset kilometrów od Wołynia - na Litwie i Łotwie.

Równe stało się siedzibą ostatniego proboszcza na rozległym Wołyniu. Ojciec Serafin Kaszuba roztaczał opiekę duszpasterską nad wiernymi całej diecezji. Niemal w każdym tamtejszym miasteczku pozostały jakieś polskie rodziny, w wielu przypadkach dość liczne, które postanowiły tam pozostać. Przy kościołach organizowano komitety parafialne, które strzegły mienia kościelnego.

W 1958 r. władze sowieckie postanowiły pozbawić o. Serafina możliwości legalnego

sprawowania kultu i prowadzenia działalności duszpasterskiej w Równem i okolicy, w oparciu o spreparowane zarzuty, na tyle niewyszukane, że całkowicie sprzeczne z prawdą i opinią, jaką się cieszył w środowisku, nie tylko katolickim. Teraz publicznie rzucane oszczerstwa pojawiły się w miejscowej gazecie w Zdołbunowie, w której oskarżony został - w niewybredny sposób - o pijaństwo i rozwiązłość. Władzom miejscowym zależało nie tyle na poruszeniu opinii publicznej, bo ta, nawet wroga religii katolickiej, znała dobrze świętobliwego, pełnego poświęcenia kapłana, by uwierzyć w tak bezczelne i absurdalne szkalowanie jego osoby i Kościoła, ile o znalezienie pretekstu, aby go stamtąd usunąć. W dwa dni później o. Serafin w istocie otrzymał zakaz sprawowania czynności duszpasterskich. Odwołał się od tej decyzji do władz republiki w Kijowie, a tymczasem potajemnie odwiedzał czynne jeszcze kościoły bądź ukryte w domach prywatnych ośrodki duszpasterskie. Władze kijowskie zwlekały taktycznie z odpowiedzią, stwarzając nadzieje na zatwierdzenie go na funkcję proboszcza w Samborze lub Korcu. Podstępnie wymeldowanemu z Równego pozostała, jako bezdomnemu, wyłącznie tułaczka,

a ponownego zameldowania w jakichkolwiek z tamtejszych miejscowości władze odmawiały. Gdy po dotkliwej chorobie powrócił z lwowskiego szpitala na Wołyń, zastał zamknięte kościoły w Równem i Ostrogu, z którymi był tak blisko związany. Pozbawieni świątyni tamtejsi katolicy oczekiwali od niego zdwojonego wsparcia duchowego i otuchy. Nie posiadając zameldowania, konspiracyjnie docierał coraz dalej: na Białoruś, Litwę, na Zaporozże, Krym, do Kijowa czy odległej Estonii.

Nękanym przez służby bezpieczeństwa, poddawany szykanom, zmuszony był swoją działalność duszpasterską sprawować w warunkach ściśle tajnych. Zdołał nawiązać także liczne i trwałe kontakty z ludźmi oddalonymi od Kościoła oraz wyznawców innych religii. W listach do rodziny w Polsce posługiwał się ze zrozumiałych względów kamuflażem, unikał podawania informacji o prześladowaniach, stanie stale pogarszającego się zdrowia, osobistych zagrożeniach i ustawicznej tułaczce. Jako bezdomny włóczęga bez pracy, był wrogiem ustroju, a jako ksiądz katolicki - głosicielem wrogiej ideologii i szpiegiem Watykanu. Gdy na czas jakiś osiadł w Leningradzie u przyjaciół, dzięki przychylności miej-

scowych urzędników podjął pracę, jako ekspedient, w sklepie zielarskim, a w Dźwińsku był palaczem w kotłowni szpitala gruźliczego. Mógł wówczas bezpieczniej docierać do miejscowych katolików i nawiązywać z nimi bliższe kontakty. Na usilne prośby ze strony rodziny, która dowiedziawszy się o stale pogarszającym się stanie jego zdrowia, namawiała go by wrócił do Polski i podjął leczenie, w liście z 26 lipca 1958 r. argumentował:

Gdybym rzucił teraz tych moich biedaków, nie miałbym nigdy spokoju. Osiemnaście lat tu spędzonych zbyt mocno wżarło się w życie, żeby można z lekkim sercem zaczynać coś innego. Pewnie, że gdyby taka była wola Boża wyrażona przez Przełożonych, nie wahałbym się ani chwili, ale tego nie widzę, a raczej coś zupełnie przeciwnego.⁹

Ustawicznie śledzony i nękanym przez organa tamtejszej bezpieki, postanowił pojechać konspiracyjnie do odległego Kazachstanu. Wielokrotnie docierały do niego poufne informacje o ogromnych rzeszach Polaków, ale także m.in. Ukraińców i Niemców, deportowanych tam przez Sowietów, żyjących w nader trudnych

⁹ Ibidem, s. 12.

warunkach bytowych. Ze względu na garstkę pracujących tam księży, byli oni nieomal pozbawieni opieki duszpasterskiej. Po dłuższych przygotowaniach, jesienią 1963 r. znalazł się wśród katolików w Kazachstanie. Nie tylko katolików, bowiem blisko i wielokrotnie współpracował z prawosławnymi oraz wyznawcami innych religii, a także ateistami. Sytuację w Kazachstanie zastał wyjątkowo trudną i złożoną. Już wcześniej docierał na Syberię, za Ural, do Ałtajskiego Kraju, ale Kazachstan, miał się okazać miejscem dłuższego pobytu, po pełnej utrapień, naznaczonej straszliwymi represjami pracy.

Według rozbieżnych informacji, naówczas skrywanych i trudnych do weryfikacji, mieszkało w Kazachstanie co najmniej 60 – 100 tys. Polaków, którzy przebyli straszliwą gehennę deportacji sowieckich, głównie z obwodu kamienieckiego, żytomierskiego i winnickiego, w 1936 r. Całe więc, młode pokolenie Polaków było urodzone i wychowane w Kazachstanie. Ludność polska skupiona była zasadniczo w trzech okręgach: obwodzie kokczetawskim i celinogrodzkim, w okolicach Ałmaty oraz Karagandzie i najbliższej okolicy. Najwięcej

Polaków mieszkało w obwodach kokczetawskim i celinogradzkim, zarówno w miastach jak i wioskach.

W pierwszym z nich jeszcze niedawno pracował ks. Józef Kuczyński, przed umieszczeniem w obozie, w drugim ks. Bronisław Drzepecki. O ile Polacy starszego pokolenia znali na ogół dobrze język polski, byli zazwyczaj bardzo przywiązani do katolickiej religii i tradycji patriotycznych, w przypadku pokolenia średniego znajomość języka ojczystego była słabsza, a wśród młodzieży większość jeszcze, choć na ogół słabo, mówiła po polsku, jednak – m.in. z braku książek – nie umiała już czytać w języku ojczystym. Ale na ogół nauką języka polskiego była bardzo zainteresowana, podobnie jak – mimo ateistycznej propagandy – uczestnictwem w życiu religijnym i patriotycznym.

Ojciec Serafin Kaszuba wiedział, jak ciężkie represje dotknęły jego poprzedników. Gdy tam przybył księża: Bronisław Drzepecki i Józef Kuczyński przebywali jeszcze w obozie, ks. Władysław Bukowiński dopiero co wyszedł z obozu dla „religioznych” w Sosnowce, w Republice Mordowskiej w europejskiej części Rosji. Władze ZSRR mając złe doświadczenia

w umieszczaniu duchownych z osobami świeckimi, zaczęły na szerszą skalę tworzyć specjalne obozy dla księży różnych wyznań. O. Serafin miał możliwość dowiedzieć się o tych praktykach władz, o metodach walki z religiami i upokorzeniach duchownych w takich obozach. A miał mu o czym opowiadać ks. Bukowiński. Nadto, w Sosnowce przebywał właśnie po więzieniu i przymusowym pobycie w domu starców, grekokatolicki metropolita lwowski, Josyf Slipyj, zanim papież Jan XXIII nie wyprosił w 1962 r. u władz sowieckich zwolnienia metropolity i pozwolenia na wyjazd do Rzymu, gdzie zaszczycony godnością kardynała spędził resztę życia. Z metropolitą przebywało kilkudziesięciu księży unickich, kilkuset prawosławnych, a także księża katoliccy.

Przybywszy do Kazachstanu objął opieką duszpasterską rozległy teren celinogrodzki, osierocony po zamkniętym w obozie ks. Drzepeckim, podejmował także dalekie wyprawy do wielu miejscowości, często w całości zamieszkałych przez przesiedleńców z Polski, do których księża nie zdołali dotąd dotrzeć. Wzruszające są jego wspomnienia o przygotowaniach pod jego kierunkiem do obcho-

dów millenijnych chrztu Polski, do wspólnego przeżywania i duchowego łączenia się z Polakami zgromadzonymi na Jasnej Górze i we wszystkich polskich kościołach, w dniu 3 maja 1966 r.

Jego działalność duszpasterska w Kazachstanie miała również konspiracyjny charakter, a on sam, aby zmylić czujność władz, pracował zawodowo, otwierając warsztat introligatorski. Czasy się trochę zmieniały, metody walki z religią - zdarzało się – miały mniej jaskiniowy niż dotąd charakter, wprowadzano do tych metod więcej pozorów i groźnej perfidii¹⁰. Uparcie ponawiane zabiegi przez wspólnoty religijne o prawo do miejsc kultu czasem odnosily, zazwyczaj krótkotrwały skutek, przybierały oficjalny charakter i jakieś pozory administracyjnej pertraktacji. Z drugiej jednak strony organa bezpieczeństwa wznagalały działania represyjne, do których obok funkcjonariuszy włączała się m.in. młodzież z komsomołu. Zabiegi o Serafina o otwarcie nowych miejsc kultu nie tylko nie dały rezultatów, owszem on sam, wielokrotnie szykanowany, został w 1966 r. aresztowany

¹⁰ Szerzej zob. Stanisław Dziedzic, „*Kościół Milczenia*” w republice Białorusi i na bezkresach sowieckiej Rosji oraz Kazachstanu, „Niepodległość i Pamięć”, R. XIX: 2012, nr 1-4: 37-40.

w czasie jednej z „wypraw apostołskich” w Kustunaju i pod zarzutem włościęstwa skazany na pięcioletnie zesłanie do sowchozu w Arykty. Miejsce zesłania stało się dla niego nowym wyzwaniem duszpasterskim, z którego chętnie korzystali także przedstawiciele innych wyznań, a także niewierzący.

Uwolniony stamtąd, powrócił do pracy duszpasterskiej. Dzięki współdziałaniu ze strony wtajemniczonych osób, docierał m.in. do Arszałyńska, Dżangis, Kuduku, Zenteke. Zatrzymany podczas jednej z takich podróży przez milicję końcem 1966 r., skazany został na 11 lat pobytu w zakładzie dla nieuleczalnie chorych w Małej Timofijewce, skąd w roku następnym, 1967, zbiegł, by nadal, jako duszpasterz -niezmordowanie pracować w Kazachstanie.

Nie uskarżał się na niewygody, na to, że wielokrotnie dotkliwie dokuczał mu już nie niedostatek, ale głód. Z powodu wyczerpania i chronicznego przemęczenia po wielu godzinach spowiadania (często tamtejsi katolicy całe lata, a niejednokrotnie dziesięciolecia oczekiwali na możliwość spowiedzi) mdlał w konfesjonale. Najboleśniejszym ciosem były dla niego, gorącego czciociela Eucharystii, takie chwile, gdy nie

mogąc odprawiać mszy, lub nie mając jakichkolwiek warunków do jej sprawowania, odprawiał ją z pamięci, bez chleba i wina.

Pod wpływem nalegań, m.in. rodziny, a także coraz dotkliwszej w wypełnianiu obowiązków kapłańskich, głuchoty i coraz dotkliwszej gruźlicy, zgodził się poddać leczeniu szpitalnemu w Polsce. Kiedy w sierpniu 1968 r. dotarł wreszcie do ojczyzny, był przyjmowany z niezwykłą serdecznością, zarówno przez rodzinę, wspólnotę zakonną, jak i dawnych wołyńskich parafian, którzy przyjeżdżali do niego z odległych zakątków kraju. Perspektywa powrotu do ZSRR stawała się niepewna z powodu pogłębiającej się gruźlicy. Podczas jednego z pobytów w szpitalu, gdy stan jego zdrowia był bardzo ciężki, przybyła z odległego Kazachstanu staruszka, którą tamtejsza wspólnota wysłała skrycie, by nakłonić ojca Serafina do powrotu do swoich podopiecznych. Rozeszła się tam bowiem wieść, że schorowany zakonnik już do nich nie wróci. Gdy w obecności przeora odwiedziła zmienionego chorobą, przykutego do szpitalnego łóżka kapłana, ujawniła przed nim z płaczem cel swojej wyczerpującej podróży, prosząc usilnie o powrót. Tamtejsi katolicy

pozbawieni byli opieki duszpasterskiej, bowiem prawie wszyscy i tak nieliczni księża osadzeni byli w łagrach, przytułkach, by nie mogli wypełniać obowiązków kapłańskich.

O tym okresie pracy o. Serafina, chorobie, pobycie we wrocławskim szpitalu i nadziejach jego powrotu do Kazachstanu, pisał wówczas ks. Władysław Bukowiński, heroiczny misjonarz i więzień sowieckich łagrów, apostoł tamtych ziem:

Podstawową bazą jego pracy są terytoria osierocone po uwięzieniu ks. Bronisława [Drzepeckiego – przyp. S.D.] i ks. Józefa [Kuczyńskiego.], a potem obsługiwane przez ks. Żareckiego, a więc obwody celinogradzki i kokczetawski. Często dojeżdżał o. Serafin do Aktinbińska na zachodzie i do Pawłodaru na wschodzie Kazachstanu. Bywał i w głębi Syberii, w Nowosybirsku (...)

Wszystkich tych wyczynów o. Serafin pomimo niemłodego wieku i wątłego zdrowia dokonał. Nic dziwnego, kiedy po wszystkich tych perypetiach o. Serafin przybył w sierpniu 1968 r. na urlop do Polski, jego przełożeni zakonnici rozkazali mu poddać się gruntownej kuracji. Daj Boże, by ona się udała i by o. Serafin ze wzmocnionym zdrowiem mógł powrócić do naszej trzeciej zony. Bez przesady rzecz można, że jego powrotu oczekuje cały katolicki Kazachstan i nie tylko Kazachstan...¹¹

¹¹ Ks. Władysław Bukowiński, *Do moich przyjaciół*, Biały Dunajec – Ostróg 2001, s. 110.

Gdy więc tylko poczuł się lepiej, nie bacząc na przeciwwskazania zdrowotne, powrócił do Kazachstanu. W kilka lat później, w 1974 r. przybył na dłuższy czas na Ukrainę, wiążąc się bliżej głównie ze Lwowem i okolicami, ale wyjeżdżał nadal także poza jej granice – m.in. do Kazachstanu. Mimo gwałtownie pogarszającego się zdrowia i coraz dotkliwszych ataków gruźlicy, odbywał wciąż dalekie podróże apostołskie. Cieszyły go wieści o otwarciu, po wieloletnich staraniach czynionych przez miejscowych katolików, kaplic – m.in. w Taińczy, Karagandzie, Ałmacie czy Kustanaju, gdzie wcześniej w prywatnych mieszkaniach i w warunkach ścisłej konspiracji odprawiał msze, spowiadał, głosił homilie. I choć te pozwolenia na oficjalne sprawowanie kultu miały na ogół charakter taktycznie krótkotrwały, wynikały bowiem z czynionych przez władze pozorów wolności religijnej – miały one dla tamtejszych społeczności katolickich znaczenie moralne. Radość z powodu zgody władz na otwarcie kaplicy w Krasnoarmiejsku rychło została ostudzona warunkiem, który tamtejsze władze zastrzegły: jeśli choć raz o Serafin pojawi się w tej kaplicy, zostanie ona natychmiast bezpowrotnie zamknięta. W ten

sposób wieloletnie zabiegi o legalne sprawowanie nabożeństw zostały okrutnie udaremnione. Píše o. Hieronim Warachim:

Wierni dla których poświęcił swe życie, zostali zmuszeni zamknąć swemu duszpasterzowi drogę do tego domu modlitwy, który im swoją pracą, poświęceniem i modlitwą wybudował. Czy można sobie wyobrazić ból i gorycz kapłańskiego serca?¹²

Strategia władz była, tyleż okrutna, co perfidna. Kaplica bez księdza skazana była na rychłe zamknięcie, bo innego kapłana w pobliżu nie było, zaś sam o. Serafin nie mógł być przez miejscowy komitet kościelny nie tylko dopuszczony do sprawowania, czynności duszpasterskich, w tym także odprawiania mszy również nocą, nie mógł być także powiadamiany o zapowiedzianych sankcjach i zakazach przez miejscową społeczność katolicką. Ludzie ci, tak blisko z nim związani, poddani zostali nie mniejszej próbie i przeżywali ogromne rozgoryczenie. Otoczyli go jeszcze gorliwszą opieką, utrzymywali z nim skrycie serdeczne kontakty, ale o nabożeństwach w kaplicy nie mogło być mowy.

¹² O. H. Warachim, op. cit. s. 236.

On sam rozumiał tę perfidną strategię władz, ale tak wymuszone rozstanie w istocie pogłębiło i umocniło więź z tamtejszymi katolikami. Udał się na Ukrainę, gdzie był wciąż oczekiwany, ale ten pobyt nie trwał długo, m.in. z powodów zdrowotnych, skoro już wczesną wiosną 1974 r. dotarł do Pietropawłowska, gdzie wspólnie z tamtejszymi katolikami przeżywał czas Wielkiego Postu oraz świąt Wielkanocnych. Tam nastąpił w warunkach dalekich od normalnych, gwałtowny nawrót gruźlicy. W liście do O. Albina, pisał m.in.:

W ostatnich czasach choroba przypuściła generalny atak, wskutek czego lewe płuco zostało prawie zupełnie zniszczone i rezultat operacji anulowany. Chcieli mnie położyć w szpitalu, ale się nie zgodziłem, wolę żyć i umierać wśród swoich.¹³

Mimo tak ciężkiego stanu zdrowia udał się z Pietropawłowska do Krasnoarmiejska (Tainczy), gdzie wprawdzie nie pozwolono mu wciąż na odprawianie mszy w miejscowej kaplicy, nawet nocą, ale gdzie tak bardzo go oczekiwano, gdzie mógł konspiracyjnie, w prywatnych mieszkaniach spełniać kapłańskie posługi. Nie

¹³ Ibidem, s. 238.

obeszło się jednak bez leczenia szpitalnego. Pobył w zakładzie przeciwgruźliczym w Celinogrodzie był nielegalny, z tego też powodu, w okolicznościach bliżej mu nieznanymi, zapewne w obawie przed jakąś kontrolą, został ze szpitala wypisany, mimo że stan jego zdrowia był bardzo zły. Jeszcze przed leczeniem szpitalnym udał się (8 maja) do Karagandy, do ks. Władysława Bukowińskiego, z prośbą o zaopatrzenie na śmierć. Ks. Bukowiński zobaczywszy o. Serafina zmęczonego całodobową podróżą, wyświadał go, ale nie dając wiary, co do jego stanu zdrowia, odmówił mu sakramentu chorych, naówczas zazwyczaj udzielanego umierającemu. Nie zdawał sobie sprawy z tego, że śmierć mogła nastąpić w każdej chwili.

O. Serafin postanowił pojechać do rodzinnego Lwowa, w którym nie mieszkał nikt z jego najbliższej rodziny, ale gdzie było wciąż wielu jego serdecznych zaprzyjaźnionych z nim ludzi, na których pomoc mógł zawsze liczyć. W drodze do Lwowa pragnął odwiedzić swego przyjaciela, ks. Romana Jankowskiego, któremu wiele zawdzięczał on sam i katolicy zamieszkujący Kazachstan, ale do spotkania nie mogło dojść, bowiem ks. Jankowski w bardzo ciężkim stanie

zdrowia przebywał w szpitalu. Topniała z wolna, ale nieuchronnie tak wąska grupa księży na bezkresnym terytorium sowieckim¹⁴.

We Lwowie, w następstwie gwałtownego krwotoku trafił o. Serafin do szpitala. Każdego dnia odwiedzali go lwowiaci, a nawet „parafianie” z Kazachstanu, troszcząc się o wszelkie jego potrzeby. W liście do o. Albina Janochy pisał ze szpitalnej sali, iż chciałby jak ks. Władysław Bukowiński spocząć wśród swoich. Ks. Bukowiński, którego zgon dotkliwie zaskoczył o. Serafina, zorientowawszy się, że oto śmierć nieuchronnie nadchodzi, pożegnał Ukrainę, by zdążyć dotrzeć pożegnać się ze swoimi wiernymi w Karagandzie. Tam też został pochowany. Gdzie chciał spocząć o. Serafin, coraz częściej odczuwający rychły kres życia: wśród konfratrów w Polsce, w rodzinnym Lwowie, w dalekim Kazachstanie, w którym spędził ostatnie pracowite lata, czy w Równem, z którego został brutalnie wyrzucony, a dokąd wielokrotnie, już konspiracyjnie powracał, czując się wciąż proboszczem tamtejszej wspólnoty, pozbawionej nie tylko kapłana, ale i świątyni?

¹⁴ Szerzej zob. S. Dziedzic, *Refleksje o zniewoleniu Kościoła katolickiego i Cerkwi prawosławnej na terenie Związku Radzieckiego*, „Niepodległość i Pamięć”, R. XVIII: 20121, nr 2 (34).

W liście do o. Albina Janochy, przybity do szpitalnego łóża, pisał:

W przyszłym roku - jeśli Pan Bóg pozwoli – upłynie 30 lat mojego pasterzowania w Równem. Nigdy nie przestałem uważać się za pierwszego proboszcza tej parafii, która jednak jeszcze w resztkach istnieje, a teraz na nowo usułuje się odrodzić, jak Feniks. W takich warunkach chciałbym ich do końca nie opuścić.¹⁵

Pobyt o. Serafina w szpitalu we Lwowie opłacał o. Rafał Kiernicki, franciszkanin, proboszcz lwowskiej katedry. Podczas wielomiesięcznego leczenia szpitalnego o. Serafin, gdy tylko pozwalał na to stan jego zdrowia, soboty i niedziele oraz dni świąteczne spędzał w domu rodziny Zappe. W związku z remontem szpitala, w którym opiekę nad nim sprawował szczególnie życzliwy mu lekarz żydowskiego pochodzenia, właśnie rodzina Zappe przyjęła ciężko chorego o. Serafina do swego mieszkania, które on sam nazywał swoim domem. Tu, w styczniu 1975 odwiedził go z polecenia prowincjała współbrat zakonny, o. Florian Nestorowski, któremu udało się na kilka dni przyjechać do Lwowa. Troskliwą opieką otaczał go proboszcz katedry lwowskiej

¹⁵ O. H. Warachim, op. cit. 243.

o. Rafał Kiernicki oraz miejscowi katolicy, głównie Polacy. Za radą o. Rafała Kiernickiego i jego staraniem, odbył dalsze leczenie w sanatorium w Hołosku pod Lwowem. Do sił i zdrowia już nie powrócił, niewiele pomógł wyjazd na krótkie leczenie serca i płuc na Łotwę, po czym, pod opieką Heleny Hasij udał się do Równego, do swojej parafii i tam tymczasowo zameldował. Pozostali w Równem nieliczni parafianie, przyjęli go bardzo serdecznie. O zwrocie kościoła można było tylko marzyć. Świątynia służyła naówczas, jako siedziba kina „Globus”. Po dróż nadwyreżyła na tyle zdrowie o. Serafina, że zmuszony był rychło wracać do Lwowa i już w dniu powrotu, w następstwie kolejnego krwotoku, znalazł się w szpitalu.

Gdy tylko czuł się nieco lepiej, powracał myślami do wiernych w Kazachstanie, którzy pisali do niego listy, z zapewnieniami o modlitwie, z nadzieją na jego przyjazd. Powrócił pod opiekę Heleny Hasij. Okazało się, że pod jego nieobecność oczywiście bez jego zgody, został wymeldowany z gościnnego mieszkania w Celinogrodzie. Usilne zabiegi Heleny Hasij oraz miejscowych katolików spowodowały, że został tam powtórnie zameldowany. Sytuacja ta była

dla schorowanego kapłana tym dotkliwsza, że represji ze strony władz doświadczył także we Lwowie, gdzie pod jego nieobecność przeprowadzono rewizję mieszkania pań Zappe, z którego zabrano wszystkie jego przedmioty, w tym głównie książki i modlitewniki. Ze zrozumiałych względów, głównie w trosce o bezpieczeństwo tej rodziny, ale także możliwość zasadzki, bał się odtąd tam powracać.

We wrześniu 1976 r. wybrał się do Nowogrodu Wołyńskiego, gdzie zjechali polscy księża przebywający naówczas w ZSRR, na wspólne rekolekcje, które prowadził o. Remigiusz Kranc z Wałcza, więzień Kołomy. Rekolekcje oraz wspólne spotkanie księży, pracujących w nader trudnych warunkach sowieckich, wreszcie wymiana doświadczeń, miały dla o. Serafina zasadnicze znaczenie, wzmacniało go duchowo, otwierało nowe pola pracy duszpasterskiej, prowadzonej zazwyczaj konspiracyjnie. Z Nowogrodu pojechał do Moskwy, gdzie udało mu się pozyskać Biblię Tysiąclecia, po czym udał się do swoich lekarzy w Leningradzie. Po kilkumiesięcznym pobycie w starej stolicy, w której doświadczał wiele dobra i oddania, zwłaszcza ze strony personelu medycznego, mógł

– zaledwie podleczoney – ruszyć w kolejną misyjną podróż do Kazachstanu. W podróży, odbywanej pociągami pospiesznym, snuł plany na najbliższą przyszłość, cieszył się z powodu najnowszej diagnozy lekarzy, w której odrzucono podejrzenie owrzodzenia jelit (o charakterze nowotworowym), otuchą napełniała go serdeczność, jaką otaczała go w Leningradzie lekarka Elżbieta Pansowa i tamtejsza farmaceutka, Lidia Protasowska. Jadąc do Kazachstanu, pełen wewnętrznego entuzjazmu, pisał w liście z 9 grudnia 1976 r. do przełożonych zakonnych, o swoich planach duszpasterskich, z zapałem i nowymi nadziejami.¹⁶

Cieszy się „cudownie zdobytymi książkami”: zwłaszcza brewiarzami, księgami liturgicznymi i taśmami magnetofonowymi z nagranyymi uroczystościami milenijnymi z Jasnej Góry, ze słynnym kazaniem Prymasa Polski, kard. Stefana Wyszyńskiego. Z biblijnej Księgi Psalmów zwykł odtąd czytać Psalm 12, zanim jego słowa w wersji Biblii Tysiąclecia nie zapadły mu w pamięci, oddając niepokoje, ale i ufność wobec wyroków Opatrzności:

¹⁶ Szerzej zob.: Małgorzata Dziedzic, Stanisław Dziedzic, *Ojciec Serafin Kaszuba*, Kraków 2009.

Jak długo, Jahwe, całkiem o mnie nie będziesz
pamiętał?
Dokąd kryć będziesz przede mną oblicze?
Dokąd w mej duszy będę przeżywał wahania,
a w moim sercu codzienną zgryzotę?
Jak długo mój wróg nade mną będzie się wynosił?

Spojrzyj, wysłuchaj, Jahwe, mój Boże!
Oświeć moje oczy, bym nie zasnął w śmierci,
by mój wróg nie mówił: „Zwyciężyłem go”,
by się nie cieszyli moi przeciwnicy, że się chwieję.

Ja zaś zaufałem Twemu miłosierdziu,
Niech się cieszy me serce z Twojej pomocy
chcę śpiewać dla Pana, który obdarzył mię dobrem.

Psalm ten, tak bliski jego doświadczeniom i postawie życiowej powtarzał w częstej modlitwie także we własnym poetyckim tłumaczeniu - trawestacji, której dokonał w styczniu 1967 r., podczas przymusowego pobytu w zakładzie dla nieuleczalnie chorych i bezdomnych, w Małej Tymofijewce:

Jak długo Panie, dokąd jeszcze będę u Ciebie
w zapomnieniu?
Czemu oblicze Twe złowieszcze przede mną?
skrywasz w mroźnym mroku cienia.
W duszy mojej boleść tkwi, co dzień i noc,

a serce smutku znieść nie może.
Nade mną wróg podnosi głowę.
O wejrzyj na mnie, Panie Boże.
Niechaj wróg nie mówi: zwyciężyłem.
Rozjaśnij moje łzawe oczy,
w Tobie nadzieję mą złożyłem,
choćby mrok śmierci mnie otoczył.
Niech się serce raduje moje
pomocą Twą nieustanną,
za niezliczone dary dziękuję
i śpiewa Panu wieczne Hosanna.

Rozliczne obowiązki duszpasterskie łączył z koniecznością odbywania długich i uciążliwych podróży. Ostatnie miesiące życia i jego gorliwej kapłańskiej pracy łączył z nadzieją otrzymania zgody ze strony władz na legalne sprawowanie duszpasterstwa. Władze, po wieloletnich zabiegach tamtejszych katolików, znów czyniły obietnice otwarcia kilku kaplic. I choć takie gesty tolerancji bywały pełne perfidii, zamykano je rychło pod byle jakim pozorem, bądź nie uciekając się nawet do jakichkolwiek pozorów, konsolidowały one tamtejsze, tak liczne przecież i gorliwe społeczności katolickie do podejmowania takich zabiegów, zwłaszcza że coraz powszechniej liczone na liberalizację stosunku władz do religii w sytuacji

pogłębiającego się kryzysu państwa i anachronicznej formuły zadeklarowanego ateizmu. Wielu przecież dostrzegało nieuchronną schyłkowość tak pojętego totalitarnego państwa ideologicznego, jednakowoż nie miało to tam jeszcze, w warunkach wielonarodowościowego sowieckiego mocarstwa praktycznego znaczenia. Były to jeszcze wówczas raczej pozory czynione wobec świata, niż faktyczna zmiana stosunku do religii i wolności obywatelskich, na które trzeba było poczekać – jak się okazało – już nadszpiewanie krótko. Ale wówczas nawet te pozory ustępstw, coraz powszechniejsze, były ważne, zwłaszcza, że o. Serafin bezustannie zabiegał u władz o zgodę na legalne odprawianie nabożeństw, posługi duszpasterskie, na wzniesienie bądź otwieranie zamkniętych, choćby najskromniejszych kaplic. Tymczasem cieszący się tam nadsyłanymi z niemałymi trudnościami, księgami liturgicznymi, brewiarzem, czy taśmą magnetofonową z nagraniem na Jasnej górze uroczystościami. Dla tamtych społeczności, polskich i niemieckich miały znaczenie trudne do przecenienia.

Był dzień 15 czerwca 1977, gdy znalazł się na stacji autobusowej w Kustanaju, tej samej,

na której przed laty został aresztowany, gdy wybierał się do Moskwy, by upomnieć się tam o prawa należne jego wiernym oraz jemu samemu. Z tego właśnie miejsca napisał do o. Albina Janochy list, jeden z ostatnich, a w nim zawarł znamienne słowa, pełne tragicznych konstatacji, ale i wiary w kierunki zachodzących zmian, wreszcie głębokie zaufanie Opatrzności:

Piszę na stacji autobusowej tam, gdzie dziesięć lat temu znajdowałem się w innych warunkach. Obejrzałem te miejsca jak stacje Drogi Krzyżowej, a zarazem pamiętniki zmiłowania Bożego. Teraz tu całkiem inne nastroje (...). Dobrze, że napisałeś mi dokładnie o Tadeuszu – to jest także moje pragnienie – wytrwać do ostatniej godziny czynnej – oczywiście, jeśli taka wola Boża (...). Niepostrzeżenie przyszła dziesiąta rocznica mojej wędrówki od Arykty do Arszałyńska, a w przyszłym roku czeka dwudziesta mojego wygnania z Równego. Wszystko jest cudowne. Niczemu się nie dziwię, a za wszystko dziękuję – jak Paweł – radując się w utrapieniach, choć tu nie ma porównania.¹⁷

Jak Paweł Apostoł szukał i pielęgnował „zbierane ułamki”, by nie zginęły one, opuszczone i zaniechane. Przynaglany wewnętrzną potrzebą ten „Włóczęga Boży” niósł duchową

¹⁷ O. H. Warachim, op. cit. s. 343.

poeciech rozproszonym na „niehumannej ziemi”, chrześcijanom. Owo przynaglenie odczuwał coraz wyraziściej, bo i kres swojej wędrówki dostrzegał nieodległy. A cóż, gdy w wielu rejonach oczekiwano na kapłana po kilka lat? Kiedy zatem odzyskał siły do pracy, wyruszył do Tazkientu, do którego od czterech lat nie przybył z duszpasterską posługą żaden katolicki kapłan. Daleka, uciążliwa podróż i pełna ofiarności praca wśród tamtejszych katolików, zachwiały mocno jego zdrowie. Był wszakże szczęśliwy i – jak napisał w liście do o. Albina Janochy, ostatnim, kierowanym do tego konfratry, którego darzył szczególnym zaufaniem i braterstwem, zamieszkałego w krakowskim klasztorze – „snuł marzenia świętej głowy” (list z 6 lipca 1977r.) . Donosił w tym liście, że wprawdzie parę „trudnych nocy” pracy duszpasterskiej odsłoniło fatalny stan jego zdrowia, ale też skala odrodzenia religijnego była tak wyrazista, że nie wahał się stwierdzić, iż „święta Azja przeżywa apostołskie czasy”. W ostatnim liście pisał:

Na ten jasny obraz pada jednak cień: Prałat Kalder (Frunze) idzie po linii Lefebre’a i ciągnie za sobą (Tridentium] i Pius V – Vat [icanum] i Paweł VI nic nie znaczą. Naród się w tym nie orientuje, ale są i więcej

uświadomieni i ferment przenika. Otóż moje pragnienie: stać się obrońcą lojalności. Pełnomocnik od Spraw Kultu wyraził życzenie widzieć się ze mną. Chodziło o zarejestrowanie kaplicy w Szortandy. Wszyscy kapłani na tych terenach już pracują. Chodzi więc pewnie o to, żeby mi też dać pracę.¹⁸

W liście tym, zawierającym ze zrozumiałych względów szereg wyrażeń mało czytelnych zawarta jest troska o wdrożenie tam reformy Kościoła, dokonanej na Soborze Watykańskim II i zachowanie jedności z Rzymem. Lefebryzm, odrzucający te reformy, był zwłaszcza dla społeczności katolickich odciętych od ścisłej łączności ze Stolicą Apostolską, zjawiskiem niebezpiecznym, zagrażającym jedności Kościoła. Najpewniej, o. Serafin Kaszuba, podczas swojej bytności w Polsce otrzymał od prymasa Polski, ks. kard. Stefana Wyszyńskiego szczególne uprawnienia w odniesieniu do Kościoła katolickiego na terenie Związku Radzieckiego. Dotyczyły one zapewne szczególnie polskich społeczności katolickich, ale nie tylko tychże.

Z przedstawionego listu – stwierdza o. Hieronim Warachim – niedwuznacznie wynika, że celem podróży

¹⁸ Ibidem, s. 244.

do Taszkientu było nie tylko odwiedzenie wiernych, co obrona lojalności – wierności Kościołowi Katolickiemu, wierności jego hierarchii, wierności uchwałom Soboru Watykańskiemu i nauce papieża Pawła VI.¹⁹

Niedługi, ale nader ważny z kilku względów, był pobyt o. Serafina Kaszuby w Taszkencie, skrócony zapewne ze względu na stan jego zdrowia i konieczność stałej opieki, pod okiem, doświadczonych lekarzy. Końcem lipca był już we Lwowie. Jak zawsze przed kolejną, daleką podróżą misyjną, udał się na grób swojej ukochanej matki, by polecić jej ciężkie swoje sprawy, przemyśleć zasadnicze kwestie dotyczące jego kapłaństwa. Być może, wobec coraz mocniej odczuwanego, kresu życia – pragnął odwiedzić matczyną mogiłę, po raz ostatni. Udał się do swoich parafian w Równem, tam też nastąpił kolejny atak choroby. Snuł – po wzmocnieniu organizmu – plany wyjazdu do Leningradu, do tamtejszych oddanych mu lekarzy, a następnie, przed nadejściem zimy, zamierzał odbyć misyjną podróż do katolickich skupisk na północnych rubieżach europejskiej części ZSRR.

¹⁹ Ibidem, s. 245.

Tymczasem, gdy tylko starczało mu sił, podążał – nie bacząc na ogólny stan zdrowia – do stosunkowo nieodległych miejscowości, głównie na Podolu, gdzie zawsze był gorąco zapraszany i oczekiwany. Po jednej z takich podróży do Równego, dnia 19 września 1977 r. wracał do Lwowa autobusem. Gdy stary, zdezelowany autobus zepsuł się w drodze, z daleka od domostw, pasażerom nie pozostało nic innego, jak poszukiwanie innego środka transportu, bądź przemierzanie wielokilometrowej drogi pieszo. Pogoda była tego dnia wyjątkowo niesprzyjająca: było dotkliwie zimno, wiatr zacinał deszczem. Ojciec Serafin odbywał tę drogę pieszo, zziębnięty, w przemokniętym odzieniu. Gdy wieczorem dotarł z trudem do Lwowa, okazało się, że nie ma dokąd pójść, by zmienić odzienie i wypocząć. Zamierzał pierwotnie zatrzymać się i nabrać sił w mieszkaniu pań Zappe, które nigdy nie szczędziły wysiłku i w warunkach skrajnie niebezpiecznych gotowe były nieść mu pomoc i dać schronienie, ale tym razem nie byłoby to miejsce bezpieczne, ani dla niego, ani dla rodziny doboczyńców. Pani Irena Zappe i jej dwie córki od lat otaczały o. Serafina troskliwą opieką, m.in. udzielając mu schronienia,

doglądając go w czasie pobytu w szpitalach lwowskich, wspomagały go w jego posługach duszpasterskich, a w swoim domu przygotowywały wytrwale, w sytuacji nieustannego zagrożenia, dzieci do sakramentów świętych – zwłaszcza komunii i bierzmowania. Ich mieszkanie było konspiracyjnym punktem katechetycznym. Po niedawnej szczegółowej rewizji ich mieszkania, podczas którego, nie po raz pierwszy, skonfiskowano księgi liturgiczne i literaturę religijną, należące do niego, o. Serafin nie chciał ich narażać na kolejne represje. Jak się wydaje, został w porę ostrzeżony o grożącym niebezpieczeństwie, miał przecież świadomość, że jest tropiony. Zanim znajome mu osoby rozpoznały go, siedział zmarznięty w przemoczonej odzieży na ławce nie opodal przystanku tramwajowego. Kobiety z wielką troskliwością przyprowadziły go do mieszkania Heleny Hasij, osoby w pełni zaufanej, znanej z heroizmu, towarzyszącej mu wielokrotnie w jego dalekich podróżach duszpasterskich, czuwającej nad jego bezpieczeństwem, serdecznie zatroskanej o jego zdrowie. I jej mieszkanie przy ul. Dekerta poddawane było w ostatnim czasie, zwłaszcza w okresie pobytu o. Serafina we Lwowie i na Podolu oraz

Wołyniu szczególnej obserwacji przez organa policji i służb bezpieczeństwa. Nadto tego dnia miała p. Helena Hasij gości z Polski, którzy zmęczeni podróżą, ułożyli się już do snu. Na jej prośbę gościny udzielili o. Serafinowi sąsiedzi, dysponujący wolnym pokojem. Była to ukraińska rodzina Katarzyny Barnicz, ludzie mu nieznanani, ale pełni życzliwości. Gdy w kilka godzin po wspólnej modlitwie gospodarze zauważyli, że w jego pokoju świeci się światło, weszli do tego pokoju, zastając nieżywego już zakonnika. Zmarł ok. 3.00 nad ranem 20 września 1977, siedząc przy stole, nad otwartym brewiarzem. Ślady krwi wskazywały, że miał krwotok, prawą ręką trzymał się za serce. Postawiona została diagnoza: arterioskleroza serca i mózgu.

Tej samej już nocy zaczęto zawiadamiać telefonicznie i telegraficznie o jego śmierci liczne społeczności katolickie, wśród których pracował. Rano trumnę z ciałem zmarłego umieszczono w kaplicy cmentarnej przy ul. Pijarów. Z polecenia władz pogrzeb odbył się w terminie najrychlejszym, dla warunków i praktyki lwowskiej, niezwykajnym, bo już 22 września. Obawiały się one, by nie przerodził się w religijną manifestację, by ze względów praktycznych nie

zdążył przyjechać nikt z dalekiego Kazachstanu, Syberii i innych odległych ziem ZSRR. Zrobiono też wszystko, by uroczystości pogrzebowe nie były publicznym oddaniem hołdu bohaterskiemu kapłanowi, który – wiadano wszak o tym dobrze – zdołał zaskarbić sobie wdzięczność i miłość wielu tysięcy ludzi, a szacunek także wśród wielu osób dalekich od identyfikacji z Kościołem czy jakąkolwiek religią, a nawet zgoła niewierzących. Nie wyrażono nawet zgody – mimo starań w tym względzie – na złożenie trumny z ciałem o. Serafina w katedrze, choćby na czas trwania mszy pogrzebowej. Ciało zakonnika przewieziono z kaplicy przedpogrzebowej wprost na cmentarz Janowski.

Władze mogły być zadowolone, choćby z jednego powodu: nie zdołał w tak krótkim terminie przyjechać nikt z Kazachstanu i innych odległych rejonów imperium sowieckiego. Bezskutecznie przełożony prowincjonalny kapucynów i inni konfratry zabiegali o możliwość przyjazdu do Lwowa na uroczystości pogrzebowe, spotykając się z kategorycznym sprzeciwem. Podobnie było w przypadku rodziny. Nie pozwolono na przyjazd nawet najbliższych krewnych.

W uroczystościach pogrzebowych, prowadzonych przez wikariusza katedralnego, ks. Ludwika Kamilewskiego, uczestniczyli wszyscy księża katoliccy pracujący na Podolu: kilkunastu duchownych. Żegnali go: niezrównany kaznodzieja – ks. Infulat Antoni Chomicki z Murafy i proboszcz katedry lwowskiej o. Rafał Kiernicki, w obecności kilkuset osób: przyjaciół, znajomych oraz wiernych, katolików obu obrządków – łacińskiego i greckiego. Pochowany został nieopodal grobu ks. arcybiskupa Józefa Bilczewskiego. Nagrobek zbudowany został staraniem ks. Ludwika Kamilewskiego. Zawarty na nagrobku napis: „stał się wszystkim dla wszystkich” oddaje istotę i posłannictwo jego kapłańskiej pracy. Wbrew usilnym dążeniom władz sowieckich, ten pogrzeb i to świadectwo obecności „Kościoła Milczenia” były swoistą manifestacją i odbiły się szerokim echem, nie tylko we Lwowie, nawet nie tylko tam, dokąd docierał ów „Włóczęga Boży”. Ks. Roman Jankowski z Żytomierza, sędziwy, dziewięćdziesięcioletni, przyjaciel ojca Kaszuby stwierdzał:

Jestem jeszcze wciąż pod wrażeniem śmierci o. Serafina. Zaprawdę, był to niezwykle człowiek. Mało jest

powiedzieć, że był to misjonarz – był to prawdziwy „Homo Dei” (Mąż Boży). Gdy przypominam jego opowiadania o swoich peregrynacjach albo gdy wspomnę, jako przygodny jego spowiednik, jego wyznania, to nabieram przekonania, że miał w stopniu heroicznym cnoty teologiczne: wiarę, nadzieję i miłość. Nigdy nie szukał On jakiejś wygodnej sytuacji. Nigdy nie dał się namówić, by parę dni wypocząć u mnie – zawsze się spieszył gdzieś – bo tam czekają, bo tam trzeba coś wykonać²⁰

Życie religijne na Ukrainie w czasach współczesnych odradza się, choć nie bez rozlicznych trudności. Z podziemia wyszedł Kościół greckokatolicki, w okresie sowieckim brutalnie zdelegalizowany. Żył w konspiracji. Dotkliwie okaleczony, pozbawiony nieomal wszystkich świątyń, odbudowuje swoje struktury Kościół katolicki obrządku łacińskiego. Wiele świątyń, do których docierał z duszpasterską posługą o. Serafin, systematycznie zamykanych pod łada pretekstem, lub bez podania pretekstu, zostało zwróconych Kościołowi, choć nie zawsze łacinnikom, a częściej katolikom obrządku wschodniego. Trwa tutaj pamięć o heroicznym zakonniku,

²⁰ Cytat za o. Albin Janocha, *Ojciec Serafin Alojzy Kaszuba (1910–1977). Wspomnienie pośmiertne*, Biały Dunajec 1999, s. 56. Zob. też. *Pod opieką Matki Bożej. Wspomnienia Sybiraka 1939–1956*, Wrocław 1993.

który – używając nazwy Józefa Czapskiego – „nie ludzkiej ziemi” tragicznie doświadczonej, nadawał znamię bierzmowania w duchu chrześcijańskiej miłości, przebaczenia, ale i niezłomności.

W grudniu 1991 r. w Krakowie, rozpoczęte zostało na szczeblu diecezjalnym postępowanie kanoniczne w procesie beatyfikacyjnym o. Serafina Kaszuby, zakończone 22 grudnia 2001 r. w kaplicy arcybiskupów krakowskich, pod przewodnictwem ks. kard. Franciszka Macharskiego. Dokumenty procesu przekazane zostały do Kongregacji ds. Kanonizacyjnych Stolicy Apostolskiej

W maju 2002 r., wraz z pracownikami naukowymi krakowskiej Akademii Pedagogicznej odbywałem podróż po Ukrainie, docierając także do kilku miejscowości, w których pracował legalnie, bądź konspiracyjnie. o. Serafin Alojzy Kaszuba – m.in. do Równego.

W Równem poszliśmy świeżo odnowionego neogotyckiego kościoła, w którym kiedyś pracował, jako proboszcz o. Serafin Kaszuba. W pozbawionej wież dawnej świątyni mieści się wciąż filharmonia. Władze zwróciły natomiast

miejscowym katolikom inny kościół – sprofanowany po wojnie dawny kościół garnizonowy, utrzymany w stylu późnego modernizmu. Właśnie w tym odnowionym i oddanym do użytku kościele wmurowana została tablica upamiętniająca działalność o. Serafina Kaszuby. Trwa tu pamięć o jego zasługach i heroizmie. Marek Koprowski napisał:

Dzięki niemu polskość odrodziła się w Równem w najtrudniejszych latach, powtórnie zapuszczając korzenie. Po jego przymusowym wyjeździe trwali w podziemiu. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, gdy Równe dynamicznie się rozwijało, przybywały do niego kolejne partie Polaków z innych części Ukrainy. Część z nich uległa ukrajinizacji (...). Przy polskości pozostali głównie ci, którzy podtrzymali swój związek z Kościołem, a raczej katolicyzmem²¹

Mieliśmy świadomość, że odradzające się tam życie religijne było kontynuacją jego heroicznego dzieła, jego niezłomności.

Przypomniały mi się wówczas słowa ulubionego przez o. Serafina poety, Juliusza Słowackiego, z *Poema Piasta Dantyszka*, często przezeń przytaczane:

²¹ Koprowski M., op. cit., s. 23.

A choćby tyle w nas życia jak w kłosie,
co rośnie pośród gdzieś przejezdnej drogi,
zdeptani, stokroć wstaniemy na nogi!

Najpełniej, choć tak lakonicznie oddają one
istotę heroizmu Sługi Bożego.

* * *

Dzień 16 listopada 2010 r. przyniósł we Lwowie piękną słoneczną pogodę, właściwą bardziej dla maja, niż połowy listopada. Na cmentarzu Janowskim odbyła się tego dnia ekshumacja doczesnych szczątków Sługi Bożego o. Serafina Kaszuby, związana z odbywającym się na szczęblu Kongregacji ds. Kanonizacyjnych procesem beatyfikacyjnym. Inicjatywa przeniesienia szczątków doczesnych o. Serafina, po oficjalnej ekshumacji, do innej miejscowości, np. do Winnicy, gdzie środowisko Polaków jest stosunkowo liczne i ponownie funkcjonuje w dawnym klasztorze wspólnota braci kapucynów, przyjęta została we Lwowie, zwłaszcza wśród tamtejszych Polaków z zaskoczeniem, czasem z dezaprobatą. Argumentowali oni swoją opinię tym, że Lwów był miejscem urodzin, dzieciństwa, edukacji gimnazjalnej, dojrzewania do kapłaństwa i życia

zakonnego, a w okresie sowieckim – miejscem jego dorywczej konspiracyjnej działalności duszpasterskiej.

Bracia Mniejsi Kapucyni zwrócili się wcześniej do Kongregacji ds. Kanonizacyjnych z prośbą o pozwolenie na podjęcie zabiegów związanych z ekshumacją i przeniesieniem doczesnych szczątków o. Serafina do Winnicy, do tamtejszego kościoła kapucynów. Podobne petycje przesłano do arcybiskupa lwowskiego obrządku łacińskiego ks. Mieczysława Mokrzyckiego i biskupa diecezji kamieniecko – podolskiej ks. Leona Dubrawskiego, na terenie której położona jest Winnica. Posiadając w tym względzie stosowne pozwolenia oraz nominacje ze strony arcybiskupa Mokrzyckiego dla ks. dr Andrzeja Scąbra z archidiecezji krakowskiej (za zgodą metropolity krakowskiego kard. Stanisława Dziwisza) na przewodniczenie komisji, wreszcie ustalony urzędowo skład komisji (m.in. ks. prof. Tomasz Jelonek – promotor sprawiedliwości, s. Halina Ziętek FMM – notariusz, o. Jacek Waligóra OFM Cap.- Prowincjał prowincji krakowskiej, o. dr Robert Cielicki OFM Cap. – sekretarz), przystąpiono do ekshumacji i prekognicji.

Po zdemontowaniu nagrobka, wykonanego wkrótce po pogrzebie o. Serafina, przystąpiono do pracy, zgodnie z instrukcją przesłaną przez Kongregację ds. Kanonizacyjnych. Wydobyte z grobu szczątki zostały przewiezione do Katedry Anatomii Uniwersytetu Medycznego we Lwowie, przy ul. Piekarskiej (nota bene do sąsiedniego budynku, w którym przed 33 laty przeprowadzono po śmierci o. Serafina, sekcję zwłok). Zostały one tam przez zespół lekarzy oczyszczone, rozpoznane i opisane, a następnie włożone do nowej, dębowej trumny wraz z protokołem oględzin. Trumna po zamknięciu została zaopatrzona lakową pieczęcią lwowskiej Kurii Metropolitalnej, czego dokonał w obecności Komisji, na miejscu, kanclerz Kurii, ks. Władysław Krymski. Umieszczono ją następnie w trumnie metalowej, którą komisyjnie zalutowano.

Pozostałe resztki pochówku wydobyte z grobu, niebędące szczątkami ludzkimi: fragmenty obuwia i fioletowa stuła, zostały – zgodnie z wcześniejszymi zapewnieniami strony kościelnej – złożone do odrębnej trumny, którą przewieziono na cmentarz Janowski i złożono w grobie o. Serafina. Tam na przywróconym,

zrekonstruowanym nagrobku umieszczona została dodatkowa tablica z informacją o dokonanej ekshumacji. Jest jakaś niezwykłość, jakaś głęboka symbolika w tej zachowanej w całości, fioletowej, skromnej, tradycyjnej stule, którą zakładał na ramiona, gdy spowiadał ludzi pragnących pojednania z Bogiem, spowiedzi odbywanych konspiracyjnie, często po wielu latach oczekiwania na kapłana. Była ta stula niezwykłym znakiem pojednania i miłości. Czy – w przypadku wyniesienia Włóczęgi Bożego na ołtarze – jej brak, przy świadomości, że ocalała – nie będzie dotkliwy?

Nazajutrz, 17 listopada 2010, trumnę z doczesnymi szczątkami o. Serafina Kaszuby Komisja przewiozła do Winnicy, do tamtejszego kościoła klasztorного kapucynów. Tam ta trumna została umieszczona w ścianie świątyni i osłonięta czarną granitową płytą, opatrzoną stosownymi napisem. Uroczystościom w Winnicy, które miały charakter kameralny (uczestniczyli w nich członkowie Komisji i wspólnota zakonna kapucynów) przewodniczył biskup Stanisław Padewski. W winnickim kościele kapucyńskim, który jest centrum życia duchowego katolików tego miasta, liczącego 370 tys.

mieszkańców i jest chętnie odwiedzane przez turystów – rozwija się kult prywatny o. Serafina Kaszuby.

W dwa miesiące przed ekshumacją i rekognicją doczesnych szczątków o. Serafina, w związku z obchodami 100- lecia jego urodzin, staraniem Krakowskiej Prowincji Kapucynów, w ich klasztorze przy ul. Loretańskiej, odbyło się 27 września 2010 sympozjum poświęcone osobie i działalności Sługi Bożego o. Serafina. Sympozjum połączone było z prezentacją książki o Ryszarda Modelskiego OFM Cap. *Kapłan do szpiku kości. Ojciec Serafin Kaszuba*. W sympozjum uczestniczył przyjaciel o. Serafina z czasów lwowskich, autor licznych publikacji jemu poświęconych, kapucyn - o. Hieronim Warachim oraz trzy Polki z Kazachstanu, natenczas pensjonariuszki krakowskiego zakładu opieki społecznej, które są świadkami działalności duszpasterskiej Sługi Bożego i ściśle z nim, bez względu na zagrożenie i ciężkie konsekwencje współdziałały – Stanisława Wróblewska, Władysława Zagajewska i Władysława Padewska. Zwieńczeniem sympozjum była uroczysta msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem arcybiskupa metropolity lwowskiego – seniora, kard. Mariana

Jaworskiego, w intencji rychłej beatyfikacji Sługi
Bożego o. Serafina Kaszuby

* * *

Jesienią 2011 r. na zaproszenie Marszałka Województwa Mazowieckiego -Adama Struzika, ówczesnego doradcy Zarządu Mazowsza – Tadeusza Samborskiego i dyrektora Muzeum Niepodległości - Tadeusza Skoczka, uczestniczyłem w uroczystościach rocznicowych, związanych z życiem i działalnością wybitnego, światowej sławy pianisty i polityka, Ignacego Paderewskiego na dawnych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej, połączonych z cyklem spotkań z przedstawicielami tamtejszych społeczności polskich i zwiedzaniem śladów pamięci, a także z nawiązywaniem kontaktów i współpracy w dobie współczesnej z tamtejszymi władzami i mieszkającymi tam Polakami. Na naszej trasie był m.in. Kamieniec Podolski, Berdyczów i właśnie Winnica. W Winnicy w gmachu dawnego klasztoru jezuitów władze samorządowe Mazowsza dokonały otwarcia wystawy, prezentującej życie i dokonania Ignacego Paderewskiego. Odwiedziliśmy także podnoszący się ze stanu zniszczenia klasztor

kapucynów. W odnowionym, zasadniczo pro-
wizorycznie wnętrzu niewielkiego kościoła,
w bocznej jego ścianie o wmurowanych tam
szczałkach świątobliwego „Włóczęgi Bożego”,
zaświadczała czarna granitowa płyta, z napisem
w języku polskim i ukraińskim: „Ojciec Serafin
Kaszuba Apostoł Kościoła Milczenia. 17. VI.
1910 – 20.IX. 1977.” Na posadzce kościoła sta-
ły dwie płonące świece, w kolorowych szklanych
lampionach – skromne znaki pamięci, a może
rodzącego się tam kultu o. Serafina.

Dziś do jego beatyfikacji, po zatwierdzeniu
przez Stolicę Apostolską wszystkich wymogów
i zamknięciu kanonicznym procesu wymaga-
ne jest już tylko stosowne stanowisko komisji
ekspertów, a następnie zatwierdzenie – uznanie
przez papieża, cudu dokonanego przez Boga
za jego przyczyną.

Osoba i apostołski heroizm franciszkańskie-
go zakonnika, niezłomnego w swojej służbie
misjonarskiej, który „deptany, stokroć wstawał
na nogi” – fascynuje, prowokuje do stawiania
pytań, do podejmowania prób ujęć całościowych,
przy ogólnej świadomości, że Serafin Kaszuba
mógłby zdarzeniami ze swojej nader niezwy-
czajnej biografii, obdarzyć co najmniej kilku

książkowych czy filmowych bohaterów. I tylko pewnie język i retoryka „mowy wiązanej” – poezji, wreszcie jej tylko właściwa metaforyka są w mocy udźwignąć ten złożony i niełatwy problem – jak choćby w wierszu współczesnego poety, Mariusza Olbromskiego, *Boży Włóczęga*:

Jak to możliwe mieć dom gdziekolwiek tylko z miłości, w nim próg i drzwi i dach bezpieczny tylko z tego uniesienia i tak wędrować latami pośród flag czerwonych po drogach Wołynia, w stepach Kazachstanu?

W deszcz, śnieg nieść odpowiedź na tęsknotę delikatnie jak siostra na łyżeczce lekarstwo. Poznać smak oszczerstw, mrok więzienia. Stawać codziennie z Mistrzem w cieniu podejrzenia komisarzy i służb tajnych, nieść Światło w labirynty zniewolenia także w słabości, bólu i chorobie. Rozmawiać z Krzyżem każdą tkanką, gestem, i słowem zwykłym a niezwykłym; i milczeniem.

A teraz kiedy chmury gniotą ziemię, a dzień ponury czasem trudny do zniesienia i kiedy złoty snop na ziemię nagle pada - leci - mówią nad Ikwą, że to wędruje ojciec Serafin Kaszuba Boży Włóczęga.

Lakonicznie, bez zatracenia istoty i złożoności wyводу...

Bibliografia:

- Bukowinski Ladislao, *Ricordi dal Kazachistan*, Pessano 1985.
- Bukowiński Władysław ks., *Słownik polskich świętych*, Kraków 1995.
- Bukowiński Władysław ks., *Do moich przyjaciół. Fragmenty spuścizny piśmienniczej*, Biały Dunajec-Ostróg 2001.
- Bukowiński Władysław ks., *Listy*, Kraków 2007.
- Bukowiński Władysław ks., *Kaszuba Alojzy OFM Cap, Wspomnienia z Kazachstanu. Zapiski z Kazachstanu*, Biały Dunajec – Ostróg 2006.
- Bukowiński Władysław ks., *Słodkie jest jarzmo Chrystusowe. Historia we wspomnieniach*, „Źródło”, Kraków 2011, nr 49, s. 6-7.
- Dziedzic Stanisław, Dziedzic Małgorzata, *Fatcher Serafin Kaszuba*. Przekład Teresa Bałuk-Ulewiczowa, Proszówki 2013.

- Dziędzic Stanisław, *Refleksje o zniewoleniu Kościoła katolickiego i Cerkwi prawosławnej na terenie Związku Radzieckiego*, „Niepodległość i Pamięć”, Warszawa 2011, R. XVIII, nr 2 (34), s.113-130.
- Dziędzic Stanisław, *Eksterminacja i trudne trwanie. Kościół katolicki w nadbałtyckich republikach sowieckich*, „Niepodległość i Pamięć”, Warszawa 2011, R. XVIII, nr 3-4 (35-36), s. 131-146.
- Dziędzic Stanisław, „*Kościół Milczenia*” w republice Białorusi i na bezkresach sowieckiej Rosji oraz Kazachstanie, „Niepodległość i Pamięć”, Warszawa 2012, R. XIX, nr 1-4 (37-40), s. 183-204.
- Janocha Albin, *O. Serafin Alojzy Kaszuba z zakonu ojców kapucynów 1910–1977. Wspomnienie pośmiertne*, Kraków 1981.
- Janocha Albin, *Otec’ Serafim–Aloiz Kasuba (1910–1977): iz cinu OO. Kapucyniv misioner Volini, Sibiru i Kazachstanu* z pol. przekłada Vladislava Krinic’ka, Oseredok „Volannja z Volini”, Bilij-Dunajec’1999.
- Hlebowicz Adam, *Apostoł Wołynia*, „Tygodnik Powszechny”, Kraków 1998, nr 5 s. 10.
- Kaszuba Serafin, *Strzepy. Wspomnienia i zapiski*, Kraków 1994.
- Kaszuba Serafin, <http://www.kapucyni.ofm.pl/archiwum/serafin7.htm>
- Koprowski Marek, *Przez stepy Kazachstanu*, Katowice 2002.

- Koprowski Marek, *Wołyńia dzień dzisiejszy*, Biały Dunajec – Ostróg 2004.
- Modelski Ryszard, *Kapłan do szpiku kości. Ojciec Serafin Kaszuba*, Kraków 2010.
- Prejs Roland, *Włóczęga Boży*, „Studia Franciszkańskie”, T. VI: 1994, s. 393-394. Wyd. Kraków 1991.
- Pyza Swietłana, *Życie heroiczne i myśl ojca Serafina Kaszuby*, Biały Dunajec – Ostróg 2005.
- Szarek Jarosław i Joanna, *Sługa Boży ojciec Serafin Kaszuba. Przemilczane ludobójstwo*, „Źródło”, Kraków 2013, nr 28, s. 18-19.
- Tyszkiewicz Teresa, *Archipelag śladów Boga* (o ks. W. Bukowińskim i o. A. S. Kaszubie), Biały Dunajec – Ostróg 2007.
- Warachim Hieronim, *Włóczęga Boży. O. Serafin Kaszuba: kapucyn, apostoł Wołyńia, Kazachstanu i Syberii*, Kraków 1991.
- Warachim Hieronim OFM Cap, *Apostoł Kościoła Milczenia o. Serafin Kaszuba OFM Cap.*, Biały Dunajec – Ostróg 2000.
- Warachim Hieronim OFM Cap, *Duchownij siluet Slugi Bozogo O. Serafima Kasubi OFM CAP.* z pol. per. Vladislava Krinic'ka, Bilij-Dunajec' - Ostrig 2000.
- Warachim Hieronim, *Apostoł Kazachstanu*, Tygodnik „Niedziela”, Częstochowa 2001, nr. 39, s. 5.
- Biografia zob.: http://mtrojnar.rzeszow.opoka.org.pl/swieci/serafin_kaszuba/zycie.htm

- „Monitor Wołyński”. <http://monitor-press.com/pl/2-pol/artyku-y/3620-14014.html>
- Portal „Kresy24.pl”: <http://kresy24.pl/69998/wedrowny-duszpasterz/>
- „Wolanie z Wolynia”: <http://www.wolaniecom.parafia.info.pl/?p=main&what=41>

Bibliografia publikacji Stanisława Dziedzica (1980 – 2015) w wyborze

Spośród ponad tysiąca publikacji, do poniższego wykazu wybrano ponad 300 pozycji bibliograficznych, które obejmują książki, druki zwarte samodzielne (z rzadka współautorskie), udziały w wydawnictwach zbiorowych, opracowania autorskie oraz artykuły w periodykach naukowych, kulturalnych i w prasie. Kilkaset z nich tłumaczono łącznie na czternaście języków (m.in. angielski, francuski, rosyjski, włoski, portugalski, niemiecki, hiszpański).

Publikacje książkowe:

- *Monografia Klubu „Pod Jaszczurami”*, Kraków 1980 (redakcja i wstęp: Tadeusz Skoczek);
- *Szkice o prawosławiu*, Kraków 1980 (współautor: Jan Mazur, redakcja T. Skoczek);

- *Monografia Teatru 38*, Kraków 1985 (współautor: T. Skoczek);
- *Katalog autorów krakowskich*, Kraków 1988 (współautor: T. Skoczek);
- *Krakowskie dziedzictwo kulturowe*, Kraków 1995; wersja angielskojęzyczna: *The Cultural Heritage of Cracov*, Kraków 1995, 1996;
- *Miasto lutniey podobne. Bramy i baszty Krakowa*, Kraków 1996 (współautor: Maria Rydlowa);
- *Małopolska Zachodnia*, Kraków 1996; wersja angielskojęzyczna: *Western Lesser Poland*; wersja niemieckojęzyczna: *Westliches Klein Polen*
- *Krakowskie. Kultura – turystyka*, Bydgoszcz 1998 [koncepcja i autorstwo większości tekstów];
- *Ojczyzna myśli mojej. Studia i szkice literackie*, Kraków 1999 (wstęp: Krzysztof Pleśniarowicz);
- *Skalka. Kościół i klasztor oo. Paulinów w Krakowie*, Kraków 1999 (wersja polsko-angielska; wstęp O. Jan Mazur);
- *Alma Mater Jagellonica*, Bydgoszcz 1999, 2000, 2003, 2005, 2008; wersja angielskojęzyczna 2000, 2003, 2005, 2008;
- *Dialogi trzy. Maria Dłuska – Konrad Górski – Tadeusz Kudliński*, Kraków 2000;
- *Serce Polski*, Bydgoszcz 2001;
- *Święty szlak Almae Matris*, Kraków 2003 (przedmowa: Franciszek Ziejka);
- *Teatr 38. Awangardowy zespół Waldemara Krygiera*, Bochnia – Kraków – Warszawa 2007 (współautor: T. Skoczek);

- *Ojciec Serafin Kaszuba*, Kraków 2009 (współautor: Małgorzata Dziedzic); wersja angielskojęzyczna rozszerzona: *Father Serafin Kaszuba*, Proszówki 2013;
- „*Złote więzienie*” *Stanisława Augusta*, Sankt Petersburg 2009 (wersja polsko-rosyjska);
- *Przygody z metacodziennością. Teatr 38 w latach 1960-1972*, Bochnia – Kraków – Warszawa 2010 (współautor: T. Skoczek);
- *Arcybiskup Józef Bilczewski*, Kraków 2012 (współautor: M. Dziedzic);
- *Kraków to jest wielka rzecz*, Kraków 2012 (wstęp: Franciszek Ziejka);
- *Teatr 38. Grupa Piotra Szczerskiego*, Bochnia – Kraków – Warszawa 2013 (współautor: Tadeusz Skoczek);
- *Portrety Niepospolitych*, Kraków 2013 (wstęp: Franciszek Ziejka);
- *Romantyk Boży*, Kraków 2014;

Publikacje w dziełach zbiorowych:

- *Elementy teatralizacji życia wsi polskiej*, [w:] Teatr. Biblioteka Organizatora Pracy Twórczej, pod redakcją T. Skoczka, Kraków 1984;
- *Teatr 38*, [w:] Teatra Uniwersalia, Coimbra 1984;
- *Burzliwe czasy Konstancy*, [w:] *Iuvenilia Religiologica*, pod red. T. Skoczka, t. II, Kraków 1986;
- *Doroczna obrzędowość ludowa*, [w:] *Zwyczaje, obyczaje, obrzędy*, Biblioteka Organizatora Pracy Twórczej, pod red. T. Skoczka, Kraków 1986;

- *Słowiański Rzym, czyli o krakowskich zasobach kulturalnych o ponadnarodowym znaczeniu*, [w:] Małopolska Zachodnia, Materiały z sesji naukowej „Regionalny produkt turystyczny”, Warszawa 1994;
- *Adept*, „Vademecum Krakowskie 94”, Kraków 1994;
- *Kraków – miasto zabytków i kultury*, [w:] Kraków i okolice. Informator turystyczny’ 94, Kraków 1994, wersja w języku polskim i angielskim;
- *Spóźnione powroty Romana Palestra*, [w:] Krakowskie rodowody teatralne. Materiały z sesji naukowej „Z Krakowa w świat”, pod red. Jana Michalika, Kraków 1994;
- *Czas próby i nadziei. O zabiegach unijnych w Kościele ormiańskim na ziemiach Rzeczypospolitej*, [w:] Unia brzeska, geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich; pod red. R. Łuznego, F. Ziejki i A. Kępińskiego, Kraków 1994;
- *Słowo o Fundacji im. Włodzimierza Tetmajera*, [w:] Ks. Józef Andrzej Nowobilski: Sakralne malarstwo ścienne Włodzimierza Tetmajera, Kraków 1994;
- *Polski matecznik kultury*, [w:] Groteska. Teatr Lalki, Maski i Aktora, 1995;
- *Dobra kulturalne Krakowa wdzięcznym elementem turystyki*, [w:] Postęp w turystyce na rzecz osób o specjalnych potrzebach, pod red. J. Ślężyńskiego i W. Pietrzyńskiego, Kraków 1995;
- *Kalwaria Zebrzydowska i Kalwaria Pałacowska – podobieństwa i różnice*, Materiały z sesji naukowej „Tradycje, współczesność i przyszłość pielgrzymek w Kalwarii Zebrzydowskiej”, „Peregrinus Cracoviensis”, Kraków 1995, z. 2;

- *Mickiewiczowskie pojmowanie małej i dużej ojczyzny*, [w:] Literatura. Materiały z międzynarodowej sesji naukowej „Wileńskie konteksty romantyczne”, Wilno 1996;
- *Na ścieżkach patrona trudnego przełomu*, [w:] Święty Brat Albert – idea życia. Materiały z sesji naukowej z okazji 150 lecia urodzin św. Brata Alberta, Rzeszów 1995;
- *Wieś i dwór. Wpływy, powinowactwa i konteksty kulturowe*, [w:] Dziedzictwo. Ziemianie polscy i ich udział w życiu narodu, pod red. Tadeusza Chrzanowskiego, Kraków 1995;
- *Klejnoty starodawnego opactwa. Kolędy staniąteckie*, [w:] Z kolędą przez wieki. Kolędy w Polsce i w krajach słowiańskich, pod red. Tadeusza Budrewicza, Stanisława Koziary, Jana Okonia, Tarnów 1996;
- *Karol Wojtyła w kręgu osterwiańskiej i rapsodycznej koncepcji teatru słowa*, Materiały z sesji naukowej w UJ, poświęconej Karolowi Wojtyłie – Janowi Pawłowi II w dziesięciolecie Jego pontyfikatu, „Servo veritatis II”, pod red. Andrzeja Pelczara i Władysława Stróżewskiego, Kraków 1996;
- *Parafia na pograniczu (Trzciana i Dąbrowa)*, „Teki Krakowskie” III, Kraków 1996;
- *Wieś – dwór. Konteksty*, [w:] Chłopi – naród – kultura, t. 4 Kultura i oświata wsi, pod red. Andrzeja Meissnera, Rzeszów 1996;
- *Staniąteckie kancjonały. O tradycjach literackich i muzycznych konwentu PP. Benedyktynek w podkrakowskich Staniątkach*, [w:] Tekst sakralny – tekst inspirowany Biblią, pod red. Grażyny Habrajskiej, Łódź 1997;

- *Tendencje unijne Ormian Polskich*, [w:] Materiały z konferencji naukowej „Kijów- Brześć – Rzym. Tendencje unijne i ich kulturowo – religijne konsekwencje przed i po 1596 roku”, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze UJ”, Kraków 1997;
- *Zarys dziejów parafii Dąbrowa i Trzciana*, „Zwiastowanie”. Pismo Diecezji Rzeszowskiej, R. 6: 1997, z. 3;
- *Słowiański pieśniarz na gościńcach Pana. O młodzieńczych peregrynacjach w juweniliach poetyckich Karola Wojtyły*, Materiały z sesji naukowej „Jan Paweł II – pielgrzym pośród pielgrzymów”, „Peregrinus Cracoviensis”, 1997, z 5;
- *„Pieśń polskim i słowiańskim duchem przepojona”. O juweniliach literackich Karola Wojtyły*, Księga ku czci Profesora Ryszarda Łuźnego, „Roczniki Humanistyczne KUL”, T. XLV – XLVI, Lublin 1997 – 1998;
- *Czas próby i determinacji. O utrwalaniu unii polskiego Kościoła ormiańskiego ze Stolicą Apostolską*, [w:] Lwów. Miasto – społeczeństwo - kultura, t. II, Kraków 1998;
- *Poezja uświęconej codzienności. O inspiracjach religijnych w poezji Adama Ziemianina*, [w:] Z Bogiem przez wieki. Inspiracje i motywy religijne w literaturze polskiej i literaturach zachodnio – europejskich XIX i XX wieku, pod red. Piotra Żbikowskiego, Rzeszów 1998;
- *Powroty do miejsc szczęśliwych. Adam Ziemianin*, „Almanach Muszyński”, 1988;
- *Serce Polski. Fenomen kulturowy Krakowa*, [w:] Krakowskie, pod red. Joanny Kiełpińskiej, Bydgoszcz 1998;
- *O Fundacji im. Włodzimierza Tetmajera raz jeszcze* (w wersji polsko i angielskojęzycznej), [w:] Józef Dużyk: Sława, Panie Włodzimierzu, Kraków 1998;

- *Polsko- włoskie związki kulturowe w badaniach Tadeusza Ulewicza*, [w:] *Włochy a Polska – wzajemne spojrzenia*, pod red. Jana Okonia, Łódź 1998;
- *Ziemia osobliwości kulturalnych. Uniwersytet Jagielloński*, [w:] *Informator Urzędowy 98/ 99, Ziemia Krakowska*, red. Mariusz Lachowicz, Kraków 1998;
- *Kraków. Informator*, edycja 1997 / 98 (wersje językowe: polska, angielska, niemiecka, francuska), Kraków 1997;
- *Mickiewiczowskie pojmowanie ustroju i dziejów Polski*, [w:] „*Pan Tadeusz*” i jego dziedzictwo, pod red. Bogusława Doparta i Franciszka Ziejki, Kraków 1999;
- *Zawsze w Europie. Spacerkiem po starym Uniwersytecie*, [w:] *Turystyka w obiektach zabytkowych i sakralnych*, pod red. Tadeusza Burzyńskiego, Kraków 1999;
- *The Cradle of Sainthood*, „*Peregrinus Cracoviensis*”, 2000, vol. 10;
- *Wileńskie doświadczenia Konrada Górskiego*, [w:] *Życie literackie i literatura w Wilnie XIX – XX wieku*, pod red. Tadeusza Bujnickiego i Andrzeja Romanowskiego, Kraków 2000;
- *Z pokolenia Cezarego Baryki*, [w:] *Poprzez stulecia. Księga Jubileuszowa dedykowana prof. Antoniemu Podrazie*, pod red. Danuty Czerskiej, Kraków 2000;
- *Nasza stara Buda*, [w:] *Homo Magicus czyli 50 lat Technikum Chemicznego*, oprac. Ewa Wilk, Kraków 2001;
- *Kraków regionalny. Perła nauk*, [w:] *Przewodnik po kulturze Krakowa*, pod red. Józefa Ruszara, Kraków 2000;
- *Cracovie regionale; La perle des sciences*, [w:] *Guide Culturel de Cracovie*, pod red. Józefa M. Ruszara i Moniki Kamińskiej, Kraków 2001;

- *“Włóczęga Boży” na nieludzkiej ziemi*, [w:] Duchowieństwo polskie w świecie. Materiały z VII międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej; Papieski Uniwersytet Urbaniański, pod red. Agaty i Zbigniewa Judyckich, Toruń 2002;
- *Koryfeusze czy epigoni? (O fascynacjach i działalności kulturalnej Marii i Józefa Dziedziców*, [w:] *Kultura wsi podkarpackiej*, pod red. Haliny Kurek i Franciszka Tereszkiwicza, Kraków 2003;
- *Miejsce męczeństwa św. Stanisława w kulturze i świadomości narodowej Polaków*, [w:] *Skałka. Sanktuarium i Panteon Narodu, „Peregrinus Cracoviensis”*, 2003, z. 14.
- *Powroty nienostalgiczne*, [w:] *Zbliżenia historyczno-literackie. Prace ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Burkotowi*, pod red. Tadeusza Budrewicza, Marka Busia i Andrzeja Gabriela, Kraków 2003;
- *...Był rok 1996...*, [w:] *Anna Woźniakowska: 60 lat Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie*, Kraków 2004;
- *Bracia „Trudnego Przełomu”*, [w:] *Lex tua in corde meo. Studia i materiały dedykowane Jego Magnificencji bp. Tadeuszowi Pieronkowi*, Kraków 2004;
- *Pola wielkich spełnień. Mecenas i sponsorzy kultury*, [w:] *Zarządzanie w kulturze*, T. 5, pod red. Łukasza Gawła, Katarzyny Plebańczyk, Emila Orzechowskiego, Katarzyny Barańskiej, Kraków 2004;
- *Kraków a idea muzeum narodowego*, [w:] *Zarządzanie w kulturze*, T. 6 pod red. Łukasza Gawła i Emila Orzechowskiego, Kraków 2005;

- *Niebezpieczny włóczęga czy Włóczęga Boży. Ojciec Serafin Kaszuba na „nie ludzkiej ziemi”*, [w:] Lwów. Miasto – społeczeństwo – kultura, ludzie Lwowa, pod red. Kazimierza Karolczaka, Kraków 2005;
- *Powroty (nie)nostalgiczne*, [w:] Zespół Szkół Techniczno – Weterynaryjnych im. Bohaterów Westerplatte w Trzcianie, opr. Janusz Jakubek, Bożena Kokoszka, Marian Szumilas, Trzciana 2005;
- *Teatr: ćwiczenia z pamięci*, [w:] Krakowskie Reminiscencje Teatralne. Trzy dekady teatru, red. Magda Grudzińska, Łukasz Drewniak, Kraków 2005;
- *Na gościach Pana. O juveniliach poetyckich Karola Wojtyły*, [w:] Literatura – kulturoznawstwo - Uniwersytet. Księga ofiarowana Franciszkowi Ziejce w 65 rocznicę urodzin, pod red. Bogusława Doparta, Jacka Popiela, Mariana Stali, Kraków 2005;
- *Włóczęga Boży na nie ludzkiej ziemi* [w:] Lwów u siebie i pod Wawelem, Kraków 2005;
- *Znaki wspólnych powinności. Brat Albert i Karol Wojtyła*, [w:] „Obejmując sercem tę ziemię...” Pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II, red. Janusz Gruchała, Krosno 2005;
- *Telewizja publiczna: Między misyjnością a komercjalizacją*, [w:] Roczniki Ludowego Towarzystwa Naukowo- Kulturowego, Oddział w Krakowie, nr 6, red. Józef Hampel, Kraków 2005;
- *Bruno z Kwerfurtu; Jan Długosz; Mateusz z Krakowa*, [w:] Historia Literatury Polskiej w Dziesięciu Tomach, t. I Średniowiecze, red. Anna Skoczek, Bochnia – Kraków – Warszawa 2005;

- *Stanisław Hozjusz; Jan Leopolda Młodszy, Jakub Wujek*, [w:] *Historia Literatury Polskiej w Dziesięciu Tomach*, t. II., *Renesans*, red. A. Skoczek, Bochnia – Kraków – Warszawa 2005;
- *Jan Brożek; Grzegorz Gerwazy Gorczycki; Marcin Wadłowita; Jan Żabczyc*, [w:] *Historia Literatury Polskiej w Dziesięciu Tomach*, t. III, *Barok*, red. A. Skoczek, Bochnia – Kraków – Warszawa 2005;
- *Jakub Jasiński; Jędrzej Kitowicz; Hugo Kolltątaj; Stanisław Staszic; Andrzej Stanisław Załuski*, [w:] *Historia Literatury Polskiej w Dziesięciu Tomach*, t. IV, cz. 2 *Oświecenie*, red. A. Skoczek, Bochnia – Kraków – Warszawa 2005;
- *Karol Bołoz Antoniewicz; Oskar Henryk Kolberg; Joachim Lelewel; Andrzej Towiański*, [w:] *Historia Literatury Polskiej w Dziesięciu Tomach*, t. V, cz. 2, *Romantyzm*, red. A. Skoczek, Bochnia – Kraków – Warszawa 2006;
- *Karol Estreicher senior; Józef Szujski; Stanisław Tarnowski*, [w:] *Historia Literatury Polskiej w Dziesięciu Tomach*, t. VI, *Pozytywizm*, red. Anna Skoczek, Bochnia – Kraków – Warszawa 2006;
- *Włodzimierz Tetmajer; Władysław Anczyc; Jakub Bojko*, [w:] *Historia Literatury Polskiej w Dziesięciu Tomach*, t. VII *Młoda Polska*, red. Anna Skoczek, Bochnia – Kraków – Warszawa 2006;
- *Marian Niżyński*, [w:] *Historia Literatury Polskiej w Dziesięciu Tomach*, t. VII, cz. 2, *Dwudziestolecie Międzywojenne*, red. Anna Skoczek, Bochnia – Kraków – Warszawa 2006;
- *Romantyk Boży. Karol Wojtyła*, [w:] *Historia Literatury Polskiej w Dziesięciu Tomach*, t. IX, *Literatura*

- Współczesna 1939 – 1956, red. Anna Skoczek, Bochnia – Kraków – Warszawa 2006;
- *Poezja Krainy Łagodności. Adam Ziemiąnin – Józef Baran – Andrzej Warzecha*, [w:] Historia Literatury Polskiej w Dziesięciu Tomach, t. X, Literatura Współczesna 1956 – 2006, Bochnia – Kraków 2006;
 - *Historia Literatury. Biografie Sławnych Ludzi*, t I – III, red. A. Skoczek, Bochnia – Kraków, 2005 – 2006 (autorstwo ok. 60 biogramów);
 - *La piü celebre citta*, [w:] Totus Tubus di Giovanni Paolo II, red. Andrzej Józef Nowobilski, rev. Marta Burghardt, Cracovia – Firenze 2006;
 - *Dziedzictwo kulturowe Krakowa i regionu jako oferta turystyczna*, [w:] Zamki krzyżackie – oferta turystyczna regionu, konferencja – warsztaty 10-11 maja 2006, Toruń 2006;
 - *Pieśń nie przebrzmiała. Juwenilia Karola Wojtyły; Znaki wspólnych powinności. Brat Albert i Karol Wojtyła*, [w:] Przestrzeń słowa. Twórczość literacka Karola Wojtyły – Jana Pawła II, red. Zofia Zarębianka, ks. Jan Machniak, Kraków 2006;
 - *Biografie ludzi filmu*, red. A. Skoczek, Bochnia – Proszówki 2007 (część haseł)
 - *Pomocnik Światła. Rapsodyczne lata Karola Wojtyły*, [w:] Rzeczy minionych pamięć. Studia dedykowane Profesorowi Tadeuszowi Ulewiczowi w 90 rocznicę urodzin, Kraków 2007;
 - *Znaki czasu i tożsamości. Szkoła „u Christianich”*, [w:] Trzciana. Zarys dziejów wsi, Trzciana 2007;
 - *W Wadowicach, gdzie „wszystko się zaczęło”*, [w:] Stefan

Kotlarczyk: ... Z doby dzisiejszej. Za matkę ojczyznę, Wadowice 2007;

• *Nie od razu Teatr zbudowano*, [w:] Studia Lodomeriana. Dedykowane Prof. Adamowi Zielińskiemu, pod red. Karoliny Grodziskiej i Grzegorza Niecia, Kraków 2007;

• *Inspiracje i tożsamość; Ziemia trudnych podziałów. O wystawie „Tryptyk Armenii”*, [w:] Pasje życia. Dokumentacje wielkiego jubileuszu Janusza Trzebiatowskiego, oprac. Ferdynand Nawratil, Kraków 2007;

• *Teatralny odszczepieniec. W 50 rocznicę powstania Teatru 38* (współautor Tadeusz Skoczek), „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, Kraków 2007, nr 25;

• *Rozbitek ze Studia 39*, [w:] Profesor Jolancie Żurawskiej – Alla Profesora Jolanta Żurawska, red. Nulla Minissi, Wacław Walecki, Kraków – Warszawa – Napoli 2008;

• *Widoki „miasta najprzedniejszego”*, [w:] Kraków na starych sztychach i rycinach, red. Róża Goduła Węclawowicz, Wrocław – Kraków 2008;

• *Sztuka i posłannictwo. Bracia naszego Boga – Adam Chmielowski i Karol Wojtyła*, [w:] Servus pauperum. W dwudziestopięciolecie beatyfikacji Brata Alberta – Adama Chmielowskiego, red. Krzysztof Rafał Prokop, Krzysztof Tunia, Kraków – Igołomia 2008;

• *Piękniejsza Polska; Fenomen kulturowy Krakowa*, [w:] 30 lat na Liście UNESCO. Materiały z konferencji jubileuszowej... red. Stanisław Dziedzic, Halina Rojkowska – Tasak, Kraków 2008;

• *A more beautiful Poland; Kraków: a cultural phenomenon*, [w:] 30 years on the UNESCO List. Materials from

the conference organised within the 30th anniversary..., edited by: Stanisław Dziedzic, Halina Rojewska-Tasak, Kraków 2008;

- *Miasto magiczne*, [w:] Jubileuszowy kopiec wspomnień Kraków 2007, red. Magdalena Fryźlewicz, Kraków 2008;
- *Adept sztuki teatralnej*, [w:] Jan Paweł II człowiek kultury, red. Katarzyna Fląder, Witold Kawecki CSsR, Kraków 2008;
- *Artysta i polityk*, [w:] Włodzimierz Tetmajer: Bóg się rodzi moc truchleje... , Lublin- Nałęczów 2008;
- *Wirtuoz wielce osamotniony. Maria Dłuska*, [w:] Od poetyki do hermeneutyki literaturoznawczej. Prace ofiarowane Profesorowi Adamowi Kulawikowi w 70. rocznicę urodzin, pod red. Tadeusza Budrewicza i Jerzego Stefana Ossowskiego, Kraków 2008;
- *Dubrownik – perła nie tylko Adriatyku*, „Renowacje i Zabytki”, Kraków 2008, nr 3;
- *Altera Roma. W kręgu fenomenu kultury duchowej Krakowa*, [w:] „Tu wszystko jest Polską...” Eseje krajoznawcze o Krakowie i Małopolsce, pod red. Józefa Partyki, Kraków 2009;
- *Tradycje we współczesnej promocji Miasta*, [w:] Kraków ludyczny, red. Jan M. Małecki, Jerzy Wyrozumski, Kraków 2009;
- *Krakowska idea Muzeum Narodowego*, [w:] Problemy rozwoju turystyki edukacyjno –kulturalnej w Polsce i na świecie, pod red. Zygmunta Przychodzenia, Warszawa 2009;
- *Cracovia sacra. Zarys problematyki*, [w:] W trosce o dobrą edukację. Prace dedykowane Jadwidze Kowalikowej

z okazji 40 – lecia pracy naukowej, red. Anna Janus – Sitarz, Kraków 2009;

• *Przymusowa rezydencja i niechciana nekropolia. Pałac Marmurowy i kościół Świętej Katarzyny Aleksandryjskiej*, „Renowacje i Zabytki”, Kraków 2009 ,nr 1;

• *Pejzaże niekomplementarne (Janusz Trzebiatowski)*, „Fiłomata”. Biuletyn Informacyjny, Chojnice 2010;

• *Postrzegać ludzi wielkiego charakteru; Jednym traktem. Dwie rozmowy z prof. Franciszkiem Ziejką*, [w:] Franciszek Ziejka: Odkrywanie świata. Rozmowy i szkice, Kraków 2010;

• *Józef Bilczewski – arcybiskup i wódz*, [w:] Lwów. Miasto - społeczeństwo – kultura, t. VII, Urzędy, urzędnicy, instytucje, pod red. Kazimierza Karolczaka i Łukasza T. Sroki, Kraków 2010;

• *Formy artystycznego uwiedzenia w ofercie letniej Miasta Krakowa w ostatnim pięcioleciu* (współautorka: Magdalena Doksa), [w:] Lato w mieście. Różne oblicza kultury, pod red. Róży Goduli – Węclawowicz, Warszawa – Kraków 2010;

• *Krakowski popas mistrza Fryderyka*, [w:] Chopin w Krakowie i osobiste po nim pamiątki. Katalog wystawy w Collegium UJ, red. Lucyna Bełtowska, Kraków 2010;

• *Российское время Станислава Абгусма*, [w:] Меценат и мир, литературно –художественный журнал, Москва 2010;

• *„Tydzień pierwszy zeszedł nam w Krakowie na samych spacerach i zwiedzaniu...” czyli o krakowskim popasie Fryderyka Chopina*, [w:] Chopin w polskiej szkole i kulturze,

pod red. Zofii Budrewicz, Marii Sienko i Romualdy Ławrowskiej, Kraków 2011;

• *Uroczystości grunwaldzkie w Krakowie (1910 – 2010)*, „Niepodległość i Pamięć”, pod red. Tadeusza Skoczka, Warszawa 2011, R. XVIII, nr 1 (33);

• *Refleksje o zniewoleniu Kościoła katolickiego i Cerkwi prawosławnej na terenie Związku Radzieckiego*, „Niepodległość i Pamięć”, pod red. T. Skoczka, 2011, R. XVIII nr 2 (34);

• *Eksterminacja i trudne trwanie. Kościół katolicki w nadbałtyckich republikach sowieckich*, „Niepodległości Pamięć”, pod red. T. Skoczka, Warszawa 2011 R. XVIII, nr 3 – 4 (35 – 36);

• *Arcybiskup Józef Bilczewski. W kręgu lwowskiego mecenatu, książek, bibliotek i nowoczesnych metod publicznego oddziaływania* (współautorka: Małgorzata Dziedzic), [w:] Lwów-Kraków. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku, t. X, pod red. Haliny Kosętki, Grażyny Wrony, Grzegorza Niecia, Kraków 2011;

• *„Widzieć jasno w zachwyceniu”. Rozmowa z prof. dr. hab. Janem Błońskim*, [w:] Błoński przekorny. Dziennik. Wywiady, oprac. Marian Zaczyński, Kraków 2011;

• *Miasto i muzeum. W kręgu krakowskiej idei muzeum narodowego*, [w:] Myśl i polityka. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Jackowi Majchrowskiemu, red. Bogdan Szlachta, Kraków 2011;

• *The song which Has Not died Away Yet. Karol Wojtyła's Juvenile Poems; The Sing of Common Obligations. Brother Albert and Karol Wojtyła*, [w:] The Space of the Word, edited by Zofia Zarebianka, Rev Jan Machniak, Cracov 2011;

- *Kultura pogranicza wschodniego. Zarys encyklopedyczny*, pod red. Tadeusza Budrewicza, Tadeusza Bujnickiego i Jerzego Stefana Ossowskiego, Kraków 2011 (kilkanaście haseł);
- *В мраморном гборце*, [w:] Меценат и мир Литературно – художественный журнал, Москва 2011;
- *Rapsody słowa – światła. Karol Wojtyła w kręgu idei rapsodyzmu*, [w:] Mistrzostwo słowa. Studia i szkice, pod red. Zofii Cygal – Krupy, Tarnów 2012;
- *Dwa pomniki Józefa Dietla*, [w:] 30 lat Szpitala specjalistycznego im. Józefa Dietla w Krakowie, red. Marian Szulc, Kraków 2012;
- *Rodowód i dziedzictwo regionalne w twórczości młodzieżowej Karola Wojtyły*, [w:] Wieś i rolnictwo w nauczaniu Jana Pawła II. Materiały z konferencji w Wierchosławicach (16 kwietnia 2011), red. T. Skoczek, Warszawa 2012;
- *Funkcje kulturowe zabytkowych obiektów postindustrialnych Krakowa*, [w:] Kłopotliwe pamiątki, trud dziedziczenia, pod red. Zofii Budrowicz i Marii Sieńko, Kraków 2012;
- *Józef Dietl, rektor i prezydent z kresowego pogranicza*, [w:] Na pograniczach literatury, red. Jarosław Fazan, Krzysztof Zajas, Kraków 2012;
- *„Kościół Milczenia” w republice Białorusi i na bezkresach sowieckiej Rosji oraz Kazachstanu; Laudacja na cześć prof. Franciszka Ziejki, „Niepodległość i Pamięć”*, pod red. T. Skoczka, Warszawa 2012, R. XIX, nr 1 – 4 (37-40);
- *Cracovia sacra. W kręgu kultury duchowej Krakowa* (wybrane zagadnienia), [w:] Eseje o Krakowie, red. Józef Partyka, Kraków 2012;

- *Papiescy antenaci i dziedzictwo regionalne w twórczości młodzieńczej Karola Wojtyły*, [w:] Modus Verdi. In honorem Sophiae Cygal – Krupa, red. Małgorzata Pachowicz i Krystyna Choińska, Tarnów 2012;
- *Restauracja ołtarza relikwii św. Stanisława Kazimierczyka*, [w:] Klasztor Bożego Ciała Kanoników Regularnych Laterańskich w Krakowie w okresie potrydenckim, red. Kazimierz Łatak CRL, Łomianki 2012;
- *Rapsodyczny „płaszcz niewyżebrany” Mieczysława Kotlarczyka*, [w:] Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historio litteraria XII, ofiarowane Profesorowi Bolesławowi Faronowi, Kraków 2012;
- *Il romantico di Dio. Karol Wojtyła – poeta*, [w:] Sfida di Giovanni Paolo II per l'uomo del XX secolo. Atti del convegno Internazionale, svoltosi presso l'Università del Salento dal 15 al. 18 novembre 2011, coovd.: Marko Jačov e Franciszek Ziejka, Lecce- Cracovia 2013;
- *Dialog nie zawsze pobratymczy. Drogi do niepodległości w korespondencji i działalności publicznej abp. Józefa Bilczewskiego i abp. Andrzeja Szeptyckiego*, „Niepodległość i Pamięć”, pod red. T. Skoczka, Warszawa 2013, nr 3 – 4 (43-44)'
- *Z Żalińskim po Europie* [w:] Sztambuch Henryka W. Żalinskiego. Labuntur anni, red. Kazimierz Karolczak, Łukasz Tomasz Sroka, Warszawa 2013;
- *Park kulturowy „Stare Miasto”. Szanse i bariery w kreowaniu wizerunku zabytkowego Krakowa/ The „Old Town” culture Park. Opportunities and obstades in building the the image of historic Krakow*, [w:] 35 lat na Liście UNESCO. Materiały z sesji: Dziedzictwo a wyzwania

współczesności, red. Stanisława Dziedzica Ewy Glińskiej – Holcer, Kraków 2014;

• *Romantyk Boży. Karol Wojtyła – poeta*, [w:] Przesłanie Jana Pawła II na XXI wiek, red. Marko Jačov, Franciszek Ziejka, Władysław Zuziak, Kraków 2014;

• *U podstaw tych samych wyzwań. Albert Chmielowski i Karol Wojtyła*, [w:] 125 lat dzieła Brata Alberta. Materiały z sesji, red. Stanisław Dziedzic, Janusz M. Paluch, Kraków 2014;

• *Z zagadnień strategii zarządzania zabytkowym Krakowem. Szanse i bariery*, [w:] Szalony kto nie chce wyżej jeżeli może. Księga jubileuszowa Profesora Emila Orzechowskiego, pod red. Alicji Kędziory i Łukasza Gawła, Kraków 2014;

• *Włodzimierz Przerwa – Tetmajer. W dziewięćdziesięciolecie śmierci artysty i prozaika; W Wadowicach, gdzie „wszystko się zaczęło”*, „Niepodległość i Pamięć”, pod red. T. Skoczka, Warszawa 2014, R. XXI, nr 3 – 4 (47-48);

• *Emil Zegadłowicz i Karol Wojtyła. Obszary wspólnych fascynacji i pola odrębnych rozstrzygnięć*, [w:] Emil Zegadłowicz daleki i bliski, pod red. Henryka Czubały, Krzysztofa Kłosińskiego, Krystyny Latawiec i Włodzimierza Próchnickiego, Katowice 2015.

Opracowania:

• Marian Niżyński: *Kawaler księżycowy*, Bochnia 1991 (opracowanie i wstęp pt. *Poeta płomiennego buntu*);

• Maria Dłuska: *Wiersze*, Bochnia 1992 (wstęp pt. *Rozdroża sławy i negacji*; opracowanie całości)

- Tadeusz Skoczek: *W kręgu metafizyki, chaosu i konwencji. Szkice o poezji końca lat 80.*, Bochnia 1993 (wstęp);
- Virgilio Levi: *Z dalekiego kraju*, Kraków 1993 (komentarze i przypisy);
- Józef Baran: *Mała kosmogonia*, Kraków 1994 (wstęp *Między afirmacją a niezgodą*);
- *Małopolska Zachodnia' 95. Informator Turystyczny*, Kraków 1995 (redakcja całości, wstęp wspólnie z Tadeuszem Burzyńskim; wersje językowe: polska, niemiecka, angielska);
- Adam Ziemiński: *Dom okoliczności łagodzących*, Kraków 1995 (wstęp *Poeta świętej powszedniości*);
- Karol Wojtyła: *Sonety. Magnificat*, Kraków 1995 (pośłowie);
- *Małopolska Zachodnia' 96. Informator turystyczny*, Częstochowa 1995 (redakcja całości; wstęp wspólnie z Tadeuszem Burzyńskim, wersje językowe: polska, angielska, niemiecka, francuska, włoska);
- *Atrakcje turystyczne Krakowa i okolic*, Bydgoszcz 1996 (współautor: Bogusława Siwadłowska);
- *Małopolska Zachodnia' 97. Informator turystyczny*, Częstochowa 1996 (redakcja całości; wstęp wspólnie z Tadeuszem Burzyńskim; wersje językowe: polska, angielska, niemiecka, francuska, włoska);
- Karol Wojtyła: *Psalterz. Księga Słowiańska*, Kraków 1996 (pośłowie *Pieśniany władzyka*);
- Janusz Trzebiatowski: *Tryptyk Armenii*, Chełm 1996 (wstęp *Ziemia trudnych podziałów*);
- *Polska Południowo – Wschodnia. Informator turystyczny*,

- Kraków 1996 (wstęp; wersje językowe: polska, angielska, niemiecka);
- *Małopolska Zachodnia' 98. Informator turystyczny*, Częstochowa 1997 (redakcja całości; wstęp wspólnie z Tadeuszem Burzyńskim; wersje językowe: polska, angielska, niemiecka, francuska, włoska);
 - *Cracovia y la Region de Cracovia les invita*, Kraków 1998 (współautor Stanisław Czecz);
 - Andrzej Warzecha: *Jesień z mostu*, Kraków 1998 (wstęp pt *Liryyczny ironista*);
 - Ks. Józef Andrzej Nowobilski: *Włodzimierz Tetmajer – malarstwo*, Kraków 1998 (posłowie pt. *Dom gościnny wielce*);
 - *Małopolska Zachodnia' 99. Informator turystyczny*, Częstochowa 1998 (redakcja całości; wstęp wspólnie z Tadeuszem Burzyńskim; wersje językowe: polska, angielska, niemiecka, francuska, włoska, rosyjska);
 - Ks. Mieczysław Maliński: *Karol Wojtyła. Dorastanie do papieżstwa*, Bochnia 1999 (wybór ikonografii i komentarze pod zdjęciami);
 - Ks. Grzegorz Piotrowicz, Jerzy S. Kowalski: *Jan Paweł II Pielgrzym w Ojczyźnie*, Bochnia 1999 (ikonografia, komentarze pod zdjęciami);
 - Ks. Mieczysław Maliński: *Jan Paweł II. Niezwykły pontyfikat*, Bochnia 2000 (ikonografia, komentarze pod zdjęciami);
 - Renata Kijowska, Paweł Piotrowski: *Chwila szczerości*, Kraków 2000 (redakcja i biogramy);
 - Krzysztof Stopka, Andrzej Banach, Julian Dybiec: *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego/ The historyk of the*

Jagiellonian University, Kraków 2000; (ikonografia i komentarze pod zdjęciami);

- Wiesław Kolarz: *Czekam*, Kraków 2003 (posłowie *Liryk i szyderca*);
- Jerzy Piątkowski: *Petite Pologne*, Warszawa 2008 (posłowie);
- Alicja Zemanek: *Krajobraz z myślącą trawą (wybór wierszy)*, Kraków 2009 posłowie *Promienie światła w zagajnikach piękna*);
- Janusz Trzebiatowski: *Pieta*, Kraków 2010 (posłowie *Pejzaże komplementarne*);
- Józef Dużyk: *Dwie „ojczyzny myśli”*, [w:] Józef Dużyk: *Polacy na Capri*, Kraków 2015;
- *Słowo wstępne*, [w:] Kszysztof Rafał Prokop: *Alma Mater Cracoviensis 1364 – 2014*, Kraków – Pilica 2014;
- *Poszukiwania nieustające*, [w:] Józefa Ślusarczyk-Latos: *Gwiazdy nad wilczą Górą Moje Hollywood*, Kraków 2015;

Wybrane publikacje prasowe:

- „38” – *teatr dyrektora Krygiera*, „Integracje”, cz. XVIII, sierpień 1985;
- *Jaszczurowe geniusz loci*, „Nowy Medyk”, 1986, nr 20;
- *Teatr obrazoburczy*, tygodnik „Tak i Nie”, 1987, nr 9;
- *Między teatrem okrucieństwa a metacodziennością*. Helmut Kajzar, „Integracje”, cz. XX, 1987;
- *Maria Dłuska*, „Integracje”, cz. XXI, 1987;
- „Zagadnienie śpiewności wiersza od dzieciństwa nie dawało mi spokoju...” Z Marią Dłuską rozmawia..., „Integracje”, cz. XXI, 1987;

- „Wysoki” czyli historia magistra vitae est, „Integracje”, cz. XXIII, 1987;
- XII Krakowskie Reminiscencje Teatralne. Stan agonii, „Nowy Medyk”, 1987, nr 12;
- Czas zbierania myśli? Krakowskie Reminiscencje Teatralne, „Nowy Medyk”, 1989, nr 10;
- Najbliższy jest mi Mickiewicz. Z prof. Konradem Górskim rozmawia..., „Integracje”, cz. XXVI, 1990;
- Nauka bez taryfy ulgowej. Rozmowa z prof. Mieczysławem Klimaszewskim, „Suplement”, 1990, nr 3;
- Cena niezależności. Z prezesem Krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, prof. Włodzimierzem Maciągiem rozmawia..., „Suplement” 1990, nr 8;
- Czas odmowy i epoka powinności. Z doc. Martą Wyką rozmawia..., „Dziennik Polski”, 1990, nr 239;
- Chryścijanin nie może być antysemitą. Rozmowa z Jerzym Turowiczem, „Suplement”, 1990, nr 5;
- Poeci „Jaszczurowych Turniejów”, „Suplement”, 1990, nr 6 – 7;
- W dziewięćdziesięciolecie urodzin prof. Marii Dłuskiej. W służbie pięknemu słowu, „Dziennik Polski”, 1990, nr 180;
- Postrzegać ludzi wielkiego charakteru. Z doc. Franciszkiem Ziejką rozmawia..., „Dziennik Polski”, 1990, nr 226;
- Krakowski „teatr”. Próba biografii Tadeusza Kudlińskiego, „Dziennik Polski”, 1990, nr 215;
- Trudne odnajdywanie. O próbach literackich Marii Dłuskiej, „Ruch Literacki”, 1991, nr 4;
- Czarny labirynt w marmurowych salach. Rozmowa z Zofią

- Gołubiew o wystawie „Tadeusz Kantor. Malarstwo i rzeźba”, „Suplement”, 1991, nr 14;*
- *Chaos czy konwencja?, „Integracje”, cz. XXVII, 1991;*
 - *Metafizyka i autentyzm, „Integracje”, cz. XXVIII, 1991;*
 - *Pustka po wielkości. Rozmowa z prof. Zdzisławem Żygulskim, „Słowo”, 1991, nr 5;*
 - *Nieznany szlakiem Gombrowicza (Stanisław Kaszyński), „Ruch Literacki”, 1991, nr 6;*
 - *Fascynacje i bariery. Z Marią Malatyńską o Międzynarodowym Festiwalu Filmów rozmaia..., „Suplement” 1992, nr 17;*
 - *Dwa spotkania. Z prof. Stanisławem Swianiewiczem i Józefem Czapskim, „Suplement”, 1993, nr 22;*
 - *Międzynarodowy Kongres Kultur Słowiańskich w Moskwie, „Ruch Literacki” 1992, nr 5;*
 - *Adept. Z Marią Rokoszową o Zbigniewie Cybulskim rozmaia..., „Suplement” 1992, nr 15;*
 - *Ziemia z pamięci wymazywana. Z kustoszami wystawy „Zaolzie. Historia i kultura”, Heleną Wagnerową i Joanną Blachnicką rozmaia..., „Suplement”, 1992, nr 18;*
 - *Festiwal przełamywania barier („Na Granicy”), „Suplement”, 1992, nr 18;*
 - *Jubileusz Prof. Henryka Markiewicza. Poza gorsetem doktryn, „Suplement”, 1993, nr 20;*
 - *Słowiański Rzym, „Suplement”, 1994, nr 36;*
 - *Jednym traktem (Uniwersytet Jagielloński – Uniwersytet Wileński im. Stefana Batorego). Rozmowa z prorektorem UJ, prof. Franciszkiem Ziejką, „Suplement”, 1994, nr 31;*
 - *Krakau – historische Denkmäler und Kultur, „Suplement” 1994, nr 33;*

- *Wszystkiemu towarzyszą spory. Z Andrzejem Gaczolęm – Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Krakowie rozmawia...*, „Suplement”, 1994, nr 33
- *Słowo jest sztuką (Teatr Rapsodyczny)*, „Suplement”, 1994, nr 37;
- *Mickiewiczowskie pojmowanie małej i dużej ojczyzny*, cz. I, „Znad Wilii”, 1995, nr 6;
- *Mickiewiczowskie pojmowanie małej i dużej ojczyzny*, cz. II, „Znad Wilii”, 1995, nr 7;
- *Wileńskie konteksty romantyczne*, „Ruch Literacki”, 1995, nr 2;
- *Rustykalne dziedzictwo*, „Obrzeża”, 1995, nr 1;
- *W 20 rocznicę śmierci Mieczysława Kotlarczyka. Sługa słowa*, „Suplement”, 1997, nr 47;
- *Profesor Ryszard Łużny (1927 – 1998)*, „Suplement”, 1998, nr 49;
- *Na ścieżkach Braci św. Benedykta (Trzemeszno – Mogilno)*, „Suplement”, 1998, nr 49;
- *Nauk przemożnych perła*, „Poland Okey”, 1998;
- *Adama Mickiewicza „Ojczyzna mojej”*, „Ruch Literacki”, 1998, nr 3;
- *Artysta szczęśliwy. O Jarostawie Łukawieckim*, „Suplement”, 1999, nr 57;
- *Rzeczypospolita gminna i regionalna. Rozmowa z prof. Stanisławem Grodziskim*, „Suplement”, 1999, nr 60;
- *Mickiewiczowskie pojmowanie ustroju i dziejów Polski („Dziadów” cz. III, „Księgi”, „Pan Tadeusz”)*, „Alma Mater”, 1999, nr 10;
- *Brazylia karnawałów i współczesnych Bohatyrowiczów*, „Suplement”, 2000, nr 65;

- *Sienkiewiczowski porządek „wcale odwrócony”. Rozmowa z prof. Tadeuszem Bujnickim*, „Suplement”, 2000, nr 68;
- *The Jagiellonian University, Welcome to Cracov*, editio special, 2000;
- *Alma Mater nauki polskiej*, „Obrzeża”, 2000, nr 1 – 2 (14- 15);
- *I never bothered to claim my diploma...*, “Eksperyment”, maj 2000;
- *Primum non nocere. Z prof. Stanisławem Waltosiem rozmawia...*, „Suplement” czerwiec 2000, nr 73;
- *Pola niczyje epoki “zdyszaney”. Z Janem Pieszczachowiczem rozmawia...*, „Suplement”, 2001, nr 2 (81);
- *Aktorka odeszła. Wspomnienie o Erwie Sztolcman – Kotlarczyk*, „Gazeta Krakowska”, 2001, nr 216;
- *Ziemia trudnych podziałów*, „Po Ziemi. Miesięcznik Społeczno- Kulturalny”, 2002, styczeń – marzec, nr 17;
- *Wyzwania i drogi świętości. Nowi krakowscy święci*, „Alma Mater”, 2003 (maj), nr 51;
- *Włóczęga Boży na nieludzkiej ziemi*, „Cracovia – Leopoldis”, 2003, nr 34;
- *Norymberczycy pod Wałwelem*, miesięcznik „Kraków”, 2006, nr 10 – 11;
- *Kultura jest jedna*, „Kraków”, 2006, nr 2 (16);
- *Dopóki Alma Mater stoi*, *Mówią Wieki. Magazyn Historyczny*, 2007, maj (nr 05/07);
- *Kraków przedjubieluszowy*, „Alma Mater”, 2006/2007, nr 87 – 88;
- *Panteon narodowy na Skałce*, „Asnykowiec”, 2007, nr 16;
- *Kaliszanin w Krakowie*, „Asnykowiec”, 2007, nr 16;

- *Artysta i polityk – Włodzimierz Tetmajer*, „Forum Polonijne”, Lublin 2007, nr 6;
- *Znak nadziei na „niehumanitarnej ziemi”, cz. I – V*, „Alma Mater”, 2008, nr 100, 101, 102, 103, 104 – 105 (współautor: Małgorzata Dziedzic);
- *Konferencja UNESCO w Krakowie*, „Alma Mater” 2008, nr 109 (współautor: Halina Rojewska – Tasak);
- *Bronowickie dziedziny Włodzimierza Tetmajera*, „Dworzanin”, 2008, nr 10;
- *Śliczna Gwiazda Miasta Lwowa*, „Cracovia – Leopoldis”, 2009, nr 2 (58);
- *Столиця польского гуха. Krakob b Mockbe*, „Kraków”, 2008, wrzesień;
- *Столиця польского гуха. Krakob b Санкт Петербурге*, „Kraków”, 2009, wrzesień;
- *Noce osobliwe*, „Tygodnik Powszechny”, 2009, nr 33;
- *Kariery chłopskich synów*, „Kraków”, 2010, nr 6 – 8 (68 – 70);
- *Strażnik tradycji. W dziesięciolecie śmierci Józefa Dużyka*, „Kraków”, 2010, nr 9 (71);
- *Noce osobliwości pełne*, „Tygodnik Powszechny”, 2010, nr 33;
- *Zmarła Wanda Błońska*, „Kraków”, 2010, nr 12 (74);
- *Krakowianie o Kresach*, „Kraków”, 2011, nr 4 (78);
- *Duchowieństwo krakowskie u schyłku I Rzeczypospolitej*, „Kraków”, 2011, nr 9 (83);
- *Protagonista zdeptanej reduty. W 70 lecie Teatru Rapsodycznego*, „Kraków”, 2011, nr 10 (84);
- *Artystów drogi do niepodległości*, „Niepodległość i Pamięć”, 2011, nr 3-4 (35 – 36);

- *Bronowickie „dziedziny” Włodzimierz Tetmajera*, „Rocznik Krakowski”, t LXXVII, 2011;
- *O. Rafał Kiernicki. Inauguracja procesu beatyfikacyjnego we Lwowie*, „Cracovia – Leopoldis”, 2012, nr 3 (71);
- *Podróżnik (Tadeusz Ulewicz)*, „Alma Mater”, 2012, nr 148 – 149;
- *Ostatni. Tadeusz Ulewicz*, „Kraków”, 2012, nr 6 (92);
- *Portret Gwiazdy. Danuta Michałowska*, „Kraków”, 2012, nr 1 (87);
- *Hugo Kollątaj – „dziwne igrzysko losu i przeznaczenia”*, „Kraków”, 2012, nr 7 (93);
- *Rzymianin z Krakowa. Józef Dużyk*, „Hybryda”. Pismo Artystyczno – Literackie Stowarzyszenia Twórczego POLART, 20 /2012;
- *Gdyby nie było Rzymu, Kraków byłby Rzymem*, „Gazeta Krakowska”, 2012, nr 298;
- *Dworzanin Andrzej*, „Kraków”, 2013, nr 1 (99);
- *Zmarł Stanisław Czecz*, „Kraków”, 2013, nr 3 (101);
- *Powstanie styczniowe w sztuce*, „Niepodległość i Pamięć”, 2013, nr 1 -2 (41 – 42);
- *Rapsodyk Słowa Odwiecznego*, „Hybryda”, 2013, nr 22;
- *Dwory i pałace wiejskie w Polsce południowo – wschodniej*, „Małopolska”, t. XV, Kraków 2013;
- *Most celebrated city*, “Alma Mater”, 2013, special edition no 159;
- *Danuta Michałowska. Wielka Dama przed październikową cezurą*, „Hybryda”, / 2015, nr 26;
- *Antynomie papieskiej koleżanki (Danuta Michałowska)*, „Hybryda”, 2015, nr 27;

- *Odszedł Piotr Szczerski*, „Kraków”, 2015, nr 7 – 8: 129 -130;
- *Rzeszowskie „powidoki” nostalgiczne*, „Renowacje i Zabytki”, 2015, nr 3 (55);
- *Antynomie nieustrudzonej Anny Rydlówny*, „Alma Mater”, grudzień 2015 – styczeń 2016, nr 180 – 181.

Spis treści

Wstęp Tadeusza Skoczka	5
Stanisław Dzedzic, O. Serafin Kaszuba na „nie ludzkiej ziemi”	15
Bibliografia publikacji Stanisława Dzedzica	83

Redakcja wydania
Antoni Dragan

DTP
Natalia Roszkowska

Fotografia na 4 stronie okładki
Jacek Balcewicz

ISBN 978-83-943419-5-4



Wydawnictwo
Grupa M-D-M

www.m-d-m.pl

ul. Kopernika 30 lok. 535, 00-336 Warszawa, tel. +48 608 357 474, mail: biuro@m-d-m.pl



Stanisław Dziedzic (ur. 1953 r.) – historyk literatury, publicysta, kulturoznawca, nauczyciel akademicki. Absolwent filologii polskiej i dziennikarstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz studiów z zakresu zarządzania zasobami pracy w krakowskiej Akademii Ekonomicznej. Doktor nauk humanistycznych. W przeszłości nauczyciel, pracownik administracji państwowej, od 2004 r. dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa. Członek Rady Muzeum Niepodległości w Warszawie.

W swoim dorobku twórczym posiada ponad tysiąc publikacji, w tym kilkaset o charakterze naukowym i popularnonaukowym, m.in. książki: *Ojczyzna myśli mojej*. *Studia i szkice literackie*; *Skalka*; *Serce Polski*; *Alma Mater Jagellonica*; *Święty szlak Almae Matris*; *Kraków to jest wielka rzecz*; *Portrety niepospolitych*; *Romantyk Boży*. Wspólnie z Tadeuszem Skoczkiem napisał m.in. książki: *Teatr 38. Awangardowy zespół Waldemara Krygiera*; *Przygody z metacodziennością*. *Teatr 38 w latach 1960 – 1972*; *Teatr 38. Grupa Piotra Szczerbskiego*, a z Małgorzatą Dziedzic: *Ojciec Serafin Kaszuba i Arcybiskup Józef Bilczewski*.

Publikował na łamach ok. 90 periodyków i gazet, krajowych oraz zagranicznych. Przedmiotem jego zainteresowań dziennikarskich i naukowych są: literaturoznawstwo, teatr, kultura alternatywna, sztuki piękne, historia, historia sztuki, religioznawstwo, zarządzanie kulturą, medioznawstwo, turystyka. Liczne opublikowane jego autorskie teksty tłumaczono łącznie na piętnaście języków.

Inicjator i koordynator prawdziwego fenomenu kulturowego pod Wawelem – Krakowskich Nocy („Noc Muzeów Krakowskich”, „Noc Teatrów”, „Krakowskich Nocy Jazzu”, „Nocy Cracovia Sacra”, „Nocy Poezji”).

Od 2001 r. członek Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa.